

Dziś: Czy nagły atak powstańców na Madryt?

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Główny

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 218

Ł

Rok 66

Sobota, 19 września 1936

Łódź narodowa wita Armję!



Fragmenty z powitania pułków łódzkich, powracających z manewrów: ulice zasłane kwiatami, z lewej strony dowódca D. O. K. IV gen. Langner podczas przyjmowania defilady

Wieży, które łączą Armję z Narodem

Na marginesie wspaniałych manifestacji na cześć wojska

Nader serdeczne powitanie, jakie zgotowały większe miasta polskie ze stolicą na czele powracającym z manewrów oddziałom wojska, podkreśla — nie po raz pierwszy zresztą — mocne więzy, jakie łączą naród z armją. Manifestacje ostatnie nabierają znaczenia szczególnego, zwłaszcza w zestawieniu z powszechnym wyścigiem zbrojeń, jaki ma miejsce za wschodnią i zachodnią ścianą naszego państwa. Społeczeństwo polskie dało niedwuznaczny wyraz swemu przywiązaniu i miłości, jaką otacza armję narodową. Jest to duży kapitał, którego pod żadnym pozorem nie wolno roztrwonić.

Naród dlatego tak serdecznie witał wojsko, że widział w nim swe zbroj-

ne ramię, najpewniejszą tarczę obronną przed zakusami wrogich Polsce sił, wreszcie gwarancję prawdziwej niezawisłości i niepodległości. Armja zaś rozumiała, że w dzisiejszych zwłaszcza czasach wojny prowadzą całe narody i że rezultat zmagania zależy w dużej mierze od sił moralno-politycznych, tkwiących w społeczeństwie, od jego woli zwycięstwa. To też nieobojętną dla wojska, bezcenną wprost jest świadomość, że stoi za nim zorganizowany, jedną wolą zbiorową ożywiony naród. Stąd wzajemna radość i serdeczny stosunek, jaki się zawiązał między wojskiem a społeczeństwem. Naród z armją, armja z narodem — oto hasło dnia.

Kto rozumie, jak doniosłe znacze-

nie ma dla Polski wzajemne zaufanie, jakim naród darzy armję, ten nie poważy się czynić z armji własności jednego obozu, czy jednej partji. Związałoby to wydatnie podstawę, na jakiej opiera się każda armja. Wprowadziłoby nadto rozdziewiki w samej armji, która żyje w ścisłej łączności ze społeczeństwem i przez którą przebiegają te same prądy, jakie nurtują w narodzie. Pierwszy wniosek, jaki się z tych rozważań nasuwa, brzmi: nie wolno pod żadnym pozorem wciągać armji w życie polityczne kraju. Armja winna bronić całości państwa, a nie rozpraszać się wśród waśni wewnętrzno-politycznych. Walki polityczne, konieczne w każdym zdrowym narodzie, który się rozwija i naprzód idzie, do

czegoś dąży (należałoby sobie tylko życzyć, aby poziom tych walk był wyższy i bardziej rycerski), winny się toczyć obok armji. Inaczej rozbilibyśmy siłę zbrojną państwa na tyle grup, ile ich jest w społeczeństwie i osłabilibyśmy, albo nawet zniszczylibyśmy jej wartość bojową. Armja — powtarzamy raz jeszcze — nie może być narzędziem w rękach jakiegokolwiek obozu politycznego.

Nie wyszłoby również, naszym zdaniem, na zdrowie armji wciąganie do bieżącej polityki wybitnych wojskowych służby czynnej z Wodzem Naczelnym włącznie. Autorytet, jakim się cieszą w wojsku, mógłby się szybko rozmiąć na drobne i zagubić w życiu politycznym kraju. Byłaby to zre-

Dr. med. H. ZIOMKOWSKIspecj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-10

n 13 046

szła droga łatwego przerzucania walk politycznych do armij. Inne są — dodajmy — zadania, inne kwalifikacje i zalety, potrzebne do dowodzenia armią, inne do rządzenia krajem lub prowadzenia obozu politycznego. Duch żołnierski winien dziś przenikać naród, a duch narodowy — armję, ale nie mieszajmy dwu rzeczy: polityki i wojska. Winny się one uzupełniać, ale nie utożsamiać. Rozróżnienie to zniknie dopiero w czasie wojny.

Armja, nie mieszająca się do bieżącej polityki, zajęta przedewszystkiem przygotowaniem obrony kraju, oparta o zorganizowany naród, może dopiero spełnić skutecznie te zadania, jakie na nią w dzisiejszej trudnej sytuacji międzynarodowej spadają. Wojsko nie może i nie powinno być parawanem, osłaniającym jakiegokolwiek posunięcia tej czy innej partii, takiego czy innego obozu politycznego.

Warszawa.

TAD. B.

Dookoła pogłosek o zmianie rządu

Warszawa. (Tel. wł.) W prasie pojawiły się pogłoski na temat rekonstrukcji rządu gen. Składkowskiego. Jak wyjaśniono autorytatywnie pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu doniesień o sytuacji w rządzie polskim stwierdzić należy, że w tej chwili niema zupełnie podstaw do szerzenia wiadomości o jakiegokolwiek zmianach w tonie rządu. W związku z tem warto zacytować komunikat agencji „Iskry”, która zwróciła się do najmiarodajniejszej w tym wypadku osoby z prośbą o udzielenie oceny tej wiadomości. Zapytanie zostało przyjęte ze wzruszeniem ramion. Krążące już od dłuższego czasu plotki na ten temat należy dołączyć do całego szeregu analogicznych plotek, powstających na firmamencie politycznym, a które są zupełnie bezpodstawne. Jasną jest wobec tego rzeczą, że przewidywania „I. K. C.” w sprawie przyszłego składu i zmian są również bezpodstawne. (w)

Echa pobytu min. Bastida w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka przywiązuje dużą wagę do pobytu ministra francuskiego Bastida w Berlinie, wyrażając przekonanie, że wizyta ta dowodzi dużego zainteresowania sprawą rozszerzenia niemiecko-francuskiej wymiany handlowej. Prasa stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż osiągnięte w tej dziedzinie postępy powitane będą z zadowoleniem i w Berlinie i w Paryżu.

Zjazd w Wiedniu

Rzym. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

W następstwie rozmów, jakie podczas swego pobytu we Włoszech odbył austriacki sekretarz stanu do spraw zagr. Schmidt z Mussolinim i min. Ciano postanowiono, po należytem poinformowaniu rządu węgierskiego i uzyskaniu jego zgody, zwołać niebawem w Wiedniu zgromadzenie ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier zgodnie z tem, co przewidziane jest w protokołach rzymskich.

Rzym. (PAT.) Sekretarz stanu austriackiego min. spraw zagr. dr. Schmidt złożył wizytę podsekretarzowi stanu Pacelliemu. Następnie wyjechał do Castel Gandolfo, gdzie był przyjęty na audjencji przez Papieża.

Aresztowania narodowców w Łodzi

Łódź, 18. 9. W nocy na czwartek zostali aresztowani kierownik Stronnictwa Narodowego koło Południe i kandydat na radnego z listy Obozu Narodowego Adamiec oraz Stanisław Krawczyk ze Stronnictwa Narodowego, koło Retkinia. Poza tem przebywa w areszcie kierownik koła S. N. im. Chrobrego i kandydat na radnego z listy Obozu Narodowego Królikowski.

Aresztowani w czasie powitania wojska w Łodzi członkowie S. N., student Barański z Warszawy i Rakowski z Opoczna zostali zwolnieni, natomiast student Nowakowski z Warszawy decyzją sędziego śledczego został odstawiony do więzienia.

Na froncie walk w Hiszpanji

Czy nagły atak powstańców na Madryt?

W okolicach Toledo wojska rządowe straciły 3000 żołnierzy — Krwawe walki na bagnety w Asturji — W Andaluzji powstańcy zajęli Becero Ronda — Kilka tysięcy ludzi zagraża wojskom czernym w Madrycie

Rabat. (PAT.) Radjostacja w Jerez de la Frontera donosi, że otrzymano tam potwierdzenie o zajęciu Ronda. W Asturji kolumny powstańcze dokonały szeregu ataków na bagnety. Wojska powstańcze posuwają się szybko naprzód i niebawem należy się spodziewać rozpoczęcia ataku na Bilbao.

Według doniesień z Guadalajary, w rejonie Sigüenza toczyły się gwałtowne walki, w następstwie których wojska powstańcze zbliżyły się do bram Sigüenza. Gen. Franco donosi o wzmożonej działalności wojsk na szeregu odcinków i zapowiada rychłe zajęcie Toledo. W okolicach Toledo wojska rządowe straciły około 3000 zabitych w ciągu ostatnich dni. W tym samym okresie czasu stracono 7 samolotów rządowych.

Radjostacja w Sewilli donosi o ożywionej działalności lotników w Asturji, Andaluzji, Aragonii oraz w okolicach Leonu i Madrytu. W okolicach Talavera ofensywa, której rezultatem było zajęcie doliny Tietar, została zakończona. Kolumna wojsk rządowych, idąca z Madrytu, wpadła w zasadzkę i uległa rozbiciu, pozostawiając na placu boju 270 zabitych. Tegoż samego dnia druga kolumna, spiesząca jej na pomoc, straciła 250 zabitych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało w ciągu dnia wczorajszego miasto Ciudad Real oraz lotnisko w Andujar, gdzie zniszczono 3 samoloty. W San Juan lotnicy podpalili składy benzyny.

Kolumny powstańcze, działające w

Andaluzji, zajęły Becero Ronda. W ataku na miasto uczestniczyli lotnicy, unoszący się na niewielkiej wysokości.

Według doniesień z Madrytu, panuje tam wielkie zaniepokojenie w kołach rządowych. Koła te obawiają się, aby kolumny gen. Mola nie zajęły nagłym atakiem stolicy. Przywiązywane jest również wielkie znaczenie do zajęcia Talavera, Arenas i San Pedro Avila przez powstańców, których oddziały, liczące kilka tysięcy ludzi, mogą poważnie zagrażać stolicy.

Argentyna też nie chce komunistów!

Buenos Aires. (PAT.) Do portu tutejszego przybył statek „General Osorio”, na którego pokładzie znajduje się 230 uchodźców z Hiszpanji. Wyślano oddział policji, aby przeszkodzić wysadzaniu uchodźców na ląd. Zezwolenie na opuszczenie okrętu otrzymają tylko osoby nie podejrzane o komunizm.

W Madrycie mordują!

Buenos Aires. (PAT.) Otrzymało tu z ambasady argentyńskiej w Madrycie wiadomość, że dwaj Argentyńczycy po wyjściu z ambasady zostali zabici na ulicy w dotychczas niewyjaśnionych okolicznościach; rząd polecił ambasadorowi zaprotestować przeciwko temu zabójstwu u rządu hiszpańskiego.

Kuickerboker wzięty do niewoli

Nowy Jork. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość, że słynny reporter amerykański Knickerboker został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze w Hiszpanji.

*

Amerykański korespondent Knickerboker, który m. in. był autorem korespondencji z frontu walki w Hiszpanji, zamieszczanych w I. K. C. a utrzymanych w tonie przychylnym dla powstańców, okazał się poprotem... Zydem.

Najwidoczniej przewrotność właściwa jego rasie kazała mu bawić się także w inne poza pisanie korespondencji historie, albo też do pisma trzymającego stronę powstańców pisać relacje antykomunistyczne, a do pism innych hymny na cześć bestjalstw czerwonej armji. Ano... rasa obowiązuje.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartkowym ciągnięciu popołudniowym Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

25.000 zł: 105 345.
10.000 zł: 668, 92 507, 110 721, 178 253.
5000 zł: 33 751, 55 477, 62 196, 132 633.
2000 zł: 3564, 12 134, 13 500, 23 853, 24 701, 40 663, 81 158, 95 317, 101 165, 113 602, 121 253, 134 154, 164 928, 175 218.
(w)

Wiadomości

— W Kopanicy pod Berlinem wybuchł groźny pożar, którego pastwą padł tartak i obrazymany ekłady drzewa. W akcji gaszenia ognia bierze udział 8 oddziałów straży, dwie łodzie oraz oddziały wojsk lotniczych. Straty są olbrzymie.

*

— „Za Komunistyczne Proświeszczenie” stwierdza, że liczba uczniów, pozostających na drugi rok w tej samej klasie wynosi 10 do 15 proc., co stanowi 3 do 4 milionów uczniów na terenie całego Związku. Zdaniem dziennika taki stan rzeczy jest rezultatem złej organizacji nauczania i wychowania.

*

— W Sowieciech niewypłacanie poborów lekarzom i nauczycielom w szeregu miejscowości okręgu północno-donńskiego, jak donosi „Ekonomicheskaja Żywn” ma chroniczny charakter. W wielu okolicach funkcjonariusze rad wiejskich nie otrzymują poborów od 4 do 5 miesięcy.

*

— W Kopenhadze obradował kongres międzynarodowej federacji inwalidów wojennych. Przewodniczącą delegacją polską mjr. Wagner był przyjęty przez króla na audjencji.

Sprawca śmierci 13 ludzi

Echa pożaru stodoły Katowickiej Spółki Akcyjnej

Katowice. (PAT.) Urząd śledczy województwa śląskiego w Katowicach komunikuje: W związku z pożarem stodoły katowickiej Sp. Akc. dla górnictwa i hutnictwa, położonej obok parku kopalni „Ferdynand” w Katowicach, ustalono w toku dochodzenia, że spaliło się nagromadzone tam zboże wartości około 60 tys. zł. Szkoda jest częściowo ubezpieczona. Śmierć poniosło 13 osób, nocujących w stodoie.

W wyniku dochodzenia co do przyczyny pożaru ustalono na podstawie zeznań świadków, że ogień został podłożony z zemsty przez jednego z właścicieli. Podpalaczem jest Zdzisław Byczek, lat 22, pochodzący ze Strzemieszyc pow. będzińskiego. Byczka zatrzymano i w dniu 18 bm. odstawiono go do sędziego śledczego w Katowicach.

Prześladowanie Polaków na Śląsku Opolskim

Hitlerowcy zwalniają Polaków z Pracy — Wcielanie synów optantów polskich do armji niemieckiej

Warszawa. (Tel. wł.) Prześladowania Polaków na Śląsku Opolskim zataczają coraz szersze kręgi. Ostatnio rozpoczęto propagandę w sprawie kościoła parafialnego w Mikulczycach. Po domach chodzą nauczyciele i urzędnicy gminni, zbierając podpisy w sprawie zniesienia nabożeństw w języku polskim.

Na kopalni „Abwehr” w Mikulczycach mężowie zaufania hitlerowcy wszczęli starania o wydanie zakazu używania języka polskiego na terenie kopalni. Zarząd kopalni zwołał ostatnio wszystkich młodych pracowników, których rodzice należą do polskich

związków.

Zarządzenia te wywołały wzburzenie wśród ludności, nadto liczne są wypadki powoływania do służby w armji niemieckiej synów optantów polskich. Charakterystycznym jest wypadek powołania do służby wojskowej synów kolejarza polskiego, który optował na rzecz Polski. Dwaj jego synowie, liczący 21 i 22 lata, zostali powołani do wojska, a trzeci, młodszy syn, został wcielony do Arbeitsdienstu pomimo protestu rodziców.

Sprawę przedłożono władzom polskim, które zapewne podejmą kroki u rządu niemieckiego. (w)

Statek zatonał

Kopenhaga. (PAT.) Statek francuski „Pourqui Pas”, który zatonał w czasie silnego huraganu u brzegów Islandji, płynął do Szwecji, gdzie miał zabrać członków szwedzkiej wyprawy polarnej. Połączyć się mieli oni z wyprawą francuską, na której czele stał słynny badacz, dr. Charcot.

Z całej załogi statku, złożonej z około 40 ludzi, ocalał tylko jeden człowiek. Zginął również dr. Charcot.

Zarobki robotnicze

Katowice. (Tel. wł.) Z końcem czerwca b. r. liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaza, wynosiła w całej Polsce ogółem 33.494 ludzi. Przeciętny zarobek dzienny tychże wynosił w całej hucie 9,20 zł, zarobek miesięczny 220,85 zł.

Województwo śląskie posiadało w tym samym czasie 20.136 robotników, placąc im przeciętnie dziennie 10,88 zł, a miesięcznie 268,48 zł.

W woj. kieleckim pracowało w hutach żelaza w tym samym czasie 13.363 robotników, otrzymujących przeciętnie dziennie 6,67 zł, a miesięcznie 153,88 zł.

Widzimy więc z tego, że na terenie woj. śląskiego huty żelaza lepiej opłacają swoich robotników. Jeżeli chodzi o poszczególne oddziały hut, to najlepiej płatni są robotnicy, zatrudnieni przy walcowniach.

Przyjazd Göringa?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych nie zaprzeczają i nie potwierdzają pogłoski o zamierzonej rzece wizycie Göringa w Warszawie.

Aresztowanie dr. Drobnera

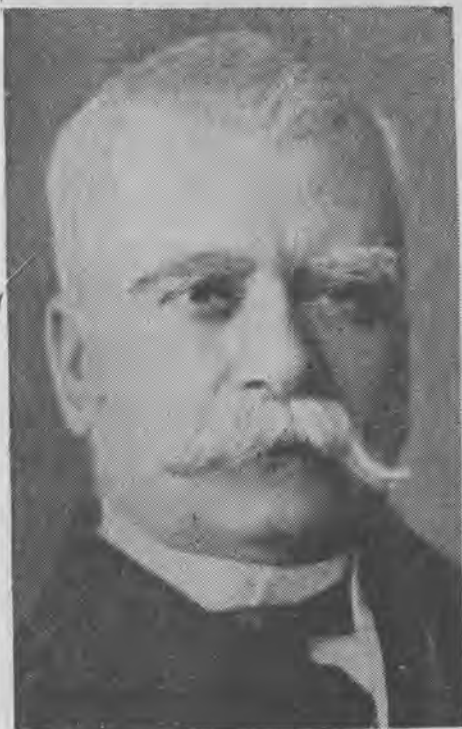
Kraków. (Tel. wł.) Aresztowano dr. Bolesława Drobnera, wybitnego działacza PPS. Jeździł on niedawno do Sowiecie i po tej wycieczce napisał broszurę, która została skonfiskowana. (w)

Ruch strajkowy

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszym kwartale b. r. wybuchło w Polsce ogółem 309 strajków, które objęły 7.657 zakładów i 232.823 strajkujących. Dni roboczych stracono w ten sposób 2.057.621.

W porównaniu z tym samym okresem r. 1935 cyfry tegoroczne wykazują bardzo poważny wzrost, gdyż w tymże okresie roku 1935 było tylko 221 strajków, które objęły 3.803 zakładów i 152.451 strajkujących. Najwięcej strajków wypadło na przemysł włókienniczy — 41 (zakładów 1.612, strajkujących 113.363), przemysł drzewny — 39 (zakładów 52, strajkujących 4.326), przemysł metalowy — 37 (zakładów 43, strajkujących 3.580), przemysł mineralny — 33 (zakładów 45, strajkujących 6.768).

Ostatni prezydent Grecji



Przez Wiedeń nadeszła wiadomość o zgonie b. prezydenta Grecji Aleksandra ZAIMISA, który od dłuższego czasu przebywał w Semmeringu, lecząc się uprzednio w jednej z klinik wiedeńskich.

Ostatni prezydent republiki greckiej zmarł w wieku lat 80.

W zmarłym ubywa Grecji jeden z tych mężów stanu, którzy wraz z nieżyjącymi od kilkunastu miesięcy politykami takimi nazwisk, jak: Venizelos, Demerdzis, Tsaldaris i Kondylis kształtowali polityczne oblicze swej ojczyzny w ciągu minionych dziesięcioleci.

*

Aleksander Zaimis należał do rodziny, której nazwisko jest ściśle związane z historią niepodległości greckiej.

Jego dziadek i ojciec piastowali wielokrotnie godność prezesa rady ministrów. Aleksander Zaimis urodził się w Atenach w październiku 1855 r. Był kilkakrotnie ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady ministrów, a następnie delegatem greckim na konferencję pokojową w Bukareszcie w r. 1914.

Po ustąpieniu z areny politycznej w r. 1917 był przez szereg lat gubernatorem banku ateńskiego. Od grudnia 1926 r. do lipca 1928 r. stał na czele rządu jednolitej narodowej do czasu objęcia władzy przez Venizelosa.

W dn. 14 grudnia 1929 r. wybrany był na stanowisko prezydenta republiki greckiej, jako następca admirała Konduriotisa. 19 września 1934 r. obrany był ponownie prezydentem republiki i opuścił to stanowisko dopiero po restauracji króla Jerzego.

na gorącym uczynku

Na kongresie norymberskim pp. Rosenberg i Goebbels zaatakowali gwałtownie ale słusznie rolę Żydów, jako twórców i głównych organizatorów bolszewizmu. Żydowska prasa odpowiada obecnie na te ataki, ale odpowiada po swojemu... Oto m. p. „Nowy Dziennik” tak pisze o Goebbelsie:

„Jest to neurastenik, który nie może zapomnieć krytykom żydowskim, że go nazwali swego czasu grafomanem. Podrażniona ambicja, która nie miała żadnego pokrycia w talencie, każe mu teraz mścić się na żydostwie. Rozumie się samo przez się, że Goebbels nie przyznaje się do resentymentu, że użyjemy znanego wyrażenia Nietzschego, lecz zasłania się tarczą ideowej walki z bolszewizmem, wymyślonym rzekomo przez Żydów”.

Oczywiście! Gdy się zwalcza Żydów, to albo z osobistych, albo z innych, napewno jednak brudnych, motywów.

A Rosenberg?

Ten ma nieczyste sumienie, bo... pochodzi od Żydów...

„Niedawno dopiero ogłosił w prasie europejskiej dziennikarz lotewski Franciszek Schell rezultaty swych badań nad genealogią Alfreda Rosenberga. Dowiedzieliśmy się więc, że Rosenberg po ojcu jest lotyszem, po matce Francuzem, przy czym w żyłach jego płynie tak krew mongolska jak i żydowska. W Estonii i na Łotwie żyją jeszcze ludzie, którzy potwierdzać mogą rewelacje dziennikarza lotewskiego, są też w archiwach dokumenty, wykazujące po nad wszelką wątpliwość, że Rosenberg nie tylko nie jest pochodzenia „nordyckiego”, ale nawet nie można go uważać za czystego „aryjczyka”.

Żydzi zawsze znajdują w archiwach jakieś „dokumenty”. Próbowali je „znaleźć” dla wykazania semickiej krwi u Hitlera. Czy można się wobec tego dziwić słowom Hitlera: „Gdy przy rannej kawie nie znajduję w żydowskiej prasie jakiegóż oszczerstwa na mnie, to wydaje mi się, że zrobiłem coś złego... w dniu poprzednim”.

Zderzenie się dwu pociągów towarowych

30 wagonów rozbitych, trzech kolejarzy rannych

Radom, 17. 9. — W czwartek w wczesnych godzinach rannych na stacji Szydłowiec pod Radomiem wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Mianowicie nastąpiło zderzenie pociągu towarowego, idącego od strony Skarżyska, ze stojącym pociągiem towarowym. W wyniku katastrofy 30 wagonów zostało poważnie uszkodzonych, w tym kilka doszczętnie zderzonych. Również parowóz oraz tor

kolejowy zostały poważnie uszkodzone.

W katastrofie zostali ranni dwaj konduktorzy i spinacz, których odwieziono do szpitala.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną katastrofy było złe ustawienie zwrotnicy. Pociągi do Warszawy ze strony Radomia przybyły ze znacznym opóźnieniem.

W mieszkaniu Żyda szukali za bronią!

Proces apelacyjny o zajścia w powiecie konińskim

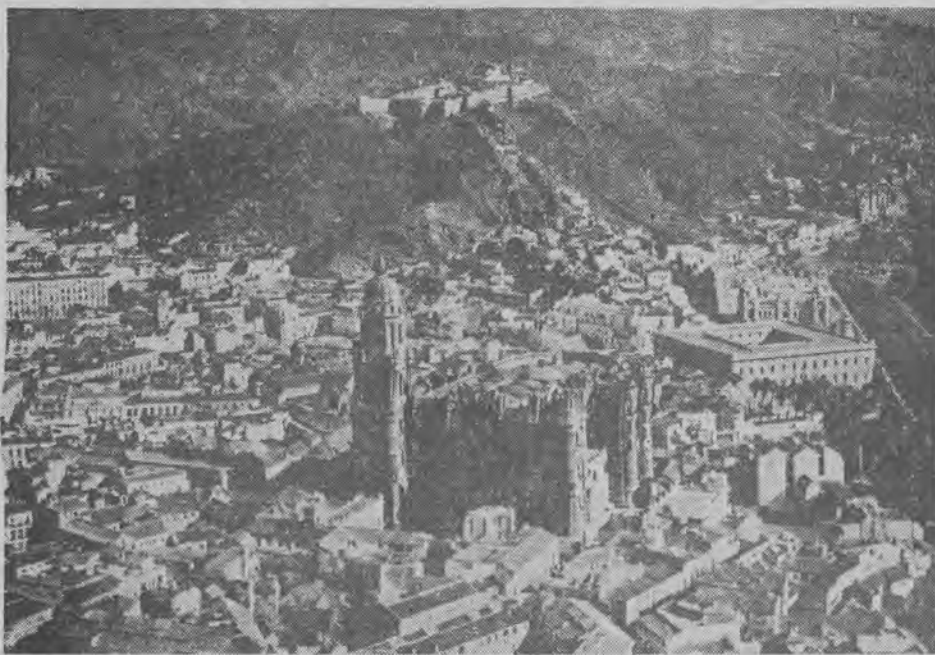
Poznań, 17. 9. Na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu znalazła się sprawa 20 mieszkańców pow. konińskiego, oskarżonych o najście na dom Żyda, we wsi Wierzchy, pow. konińskiego.

W dniu 7 lutego w Wierzchach 20 oskarżonych na czele ze Stanisławem Janowskim wtargnęło do mieszkania Żyda Mordki Raka i zażądało wydania broni. Ponieważ Żyd tłumaczył się, iż broni nie posiada, przybyli przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Mordki Raka, zabierając Żydowi straszak.

Żyd dopiero po trzech dniach złożył doniesienie o zajściu, jakie roze-

grało się w jego mieszkaniu. W wyniku postępowania przed sądem okręgowym w Kaliszu oskarżeni zostali skazani na kary od 6 miesięcy więzienia do półtora roku więzienia.

Po przemówieniach obrońców adw. Sulimierskiego z Kalisza i adw. Bojańskiego z Poznania, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Szajna został uniewinniony od zarzutu, iż groził Żydowi zabiciem, jeżeli w ciągu trzech dni opuści mieszkanie. Kara w stosunku do wszystkich pozostałych oskarżonych została zatwierdzona z tem, że 9 oskarżonym sąd zawiesił wykonanie jej na przeciąg lat 3.



WIDOK NA PIĘKNĄ MALAGĘ

Wśród władz „frontu ludowego” w Maladze wynikły poważne spory. Dążenia gubernatora do ograniczenia aktów terroru zostały przez komunistów i anarchistów zlekceważone. Oświadczyli oni, że Malaga jest obecnie „wolnym miastem”, które nie podlega wcale władzom madryckim. Masowe aresztowania i egzekucje trwają.

Z wędrówek „Oredownika” po Polsce

Narodowe Podhale

Skalne i Szerokie Podhale — Odrębność i charakter górali — Góral urodzonym narodowcem — Idealizm górali - narodowców — Siła ruchu narodowego — Nowy Targ i Zakopane — Walka o unarodowienie Podhala — Walka z ruchem narodowym — Ruch kulturalny — Ludzie — Stara działaczka — Podhale zawsze będzie narodowe!

Właściwe Podhale, t. zw. Skalne Podhale jest to bezpośrednio z Tatrami stykający się obszar podgórski w dorzeczu górnego Dunajca ze stolicą w Nowym Targu. Zasięg gwaru podhalańskiego obejmuje poza Nowotar-szczyną także Rabkę, a nawet teren aż po Myślenice. Niedawno powstał jednak pogląd, uważający za Podhale, prócz właściwego jego terytorium, powiaty nowosądecki, limanowski, żywiecki, a nawet wadowicki. Utworzone t. zw. Szerokie Podhale. Podhala-nie właściwie z dumą strzegą swej godności i wszystkich z poza Nowego Targu zwą ludźmi „dólskimi”, albo wręcz „lachami”. Skalne Podhale istotnie wyodrębnia się jaskrawo od swych sąsiadów. Mieszka tu jakgdyby odmienna rasa. Warunki geograficzne (wysokie góry, bystre wody), klimatyczne (pół roku zima), historyczne (nie było poddaństwa) — stworzyły z górali lud mocny, przytomny, „honor-ny”, ambitny, uzdolniony, zakochany w pięknie i Tatrach, pielęgnujący cudowną mowę, strój, budownictwo i o-byczaj, słowem lud arystokratyczny, t. zn. mający poczucie swej wartości i rozwijający się kulturalnie. Idealizm

poglądów i szeroki horyzont duszy sprawiły, że góral nie zacieśnia się w klasowych poglądach, ale pragnie wspólnoty narodowej i urodzony jest do idei narodowej. Nietylko rozum, ale i natura nie pozwala mu tkwić w partjach nienawiści, ciasnoty i łzawości. Dlatego na Podhalu niepodzielnie panuje idea narodowa, a ludowcy, którzy tu wcześniej przyszli, są tylko ludowcami z przyzwyczajenia, a duchem jak sami wyznają, są narodowcami. Często dziwią się swym przywódcom, że się nie łączą ściśle ze Str. Narodowem, a ci podają im jako powód tego podziału rolę ludowców i narodowców na wieś i miasto. Ale to argument wcale nieprzekonujący, bo, jak najlepszy znawca duszy góralskiej, Wład. Orkan w „Listach ze wsi” stwierdził, góralowi duchowo najlepiej odpowiada polityczna idea narodowa. Trzeba dodać, że niebezpieczeństwo żydowskie na wsi podhalańskiej nie istnieje, a tylko mądrość tego ludu każe im patrzeć poza granice swej wsi.

Górale idei narodowej nie uważają za wyłącznie polityczną. Uważają ją za ideę, kierującą całym życiem jednostki i zbiorowości — za światopo-

Spoliczkowanie p. Langer

Warszawa, 17. 9. — Jak donosi prasa warszawska, wśród uczestników zjazdu t. zw. Kadry Działaczy Chłopskich, wybitną rolę grał secesjonista Stronnictwa Ludowego, b. poseł Antoni Langer.

W tych dniach w godzinach wieczornych w Warszawie przy zbiegu Wilczej i Marszałkowskiej zaczęło p. Langer dwóch członków Stronnictwa Ludowego, K. Marjanowski, sekretarz P. S. L. „Piast” i student Gójski. Po zapytaniu: „Czy to pan napisał artykuł w „Kurjerze Porannym” o Witosie?” i twierdzącej odpowiedzi, jeden z nich spoliczkował p. Langer, oświadczając, że zmuszony jest to uczynić, gdyż Witos w obecnych warunkach nie może sam się obronić przed napaściami prasowymi.

P. Langer zareagował, wzywając policję, która spisała protokół.

Zagadkowy zgon

Warszawa. (Tel. wł.) Na linii kolejowej z Warszawy do Katowic koło Piotrkowa znaleziono bez życia urzędnika fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Leopolda Urban-ka.

Urbanek był na wystawie metalowo - elektrotechnicznej w Warszawie, gdzie wystawił swój wynalazek, który został nagrodzony. Istnieje obawa, że jego śmierć nie była przypadkiem, ale zachodzi tutaj fakt zemsty ze strony jakiegoś konkurenta. (w)

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu rady i zgromadzenia Ligi Narodów. P. ministrowi towarzyszą: p. Mieczysław Siedziński, kierownik gabinetu politycznego w gabinecie ministra, oraz p. Stanisław Siedlecki, sekretarz osobisty.

Syn b. króla Hiszpanji w niebezpieczeństwie

Nowy Jork. (PAT.) Syn b. króla Alfonsa XIII hr. Cavadonga poddał się po raz 11 transfuzji krwi. Dr. Valenti oświadczył, iż stan ogólny chorego jest dość zadawalniający. Zapewnia, iż matka hrabiego zabiera go do Europy.

Rekord lotu na szybowcu

Moskwa. (PAT.) Lotnik szybowcowy Kartachow, który wystartował na szybowcu z lotniska pod Rostowem, przeleciał około 540 km w linii prostej, bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord długości lotu na szybowcu.

Dałbym przecież mleka nawet



Na zdjęciu Adam Kamiński, referent organizacyjny S. N. na powiat nowotarski oraz góral Michniak, kierownik Koła S. N. w Działyżu

za darmo." Górale rozumiały ideę narodową jako najwyższe wzruszenie ducha, jako głębokie braterstwo i najgłębszą prawdę. Ten, który za ideę ciężko został poraniony, kolega Jacek Michniak z Działyż, tak ujął walkę z narodowcami:

„Hej, idem w las, Matko Polsko, ratuj nas, Jak to prześladowa nas, Kę, byś była nom macochą, Wrogom twoim matką zaś!”

A więc ruch narodowy na Podhalu cechuje idealizm, ofiarność i siła. Przynależność do Obozu Narodowego nakłada na górali, w ich słusznym rozumowaniu, moralne obowiązki. Narodowcy są przywódcami wsi — radnymi, działaczami Akcji Katolickiej itd. Ich życie i działalność jest najlepszą propagandą na rzecz Obozu.

Nic dziwnego, że siła ruchu narodowego na Podhalu jest potężna, że jest on tu wyłącznym panem. Niemal w każdej wsi i przysiółku są koła Str. Narodowego. Trzeci maj w Zakopanem, a 15 sierpień w Ludźmierzu były właśnie świątecznym tego siły.

Trochę inny charakter mają dwa ośrodki miejskie: Nowy Targ i Zakopane. N. Targ skupia głównie element robotniczy i organizacja ma tu charakter zwyczajnie miejski. Dwóch kolejnych starostów, których celem głównym było (i jest) zniszczyć Str. Narodowe, sprawiło, że organizacja nie jest tu liczna i bardzo ciężka ma warunki, ale też rzadko gdzie widzi się ludzi tak ofiarnych. Tak ofiarnej rodziny, jak zacna robotnicza rodzina Sięków, trudno spotkać. Zakopane ma też organizację robotniczą. Tutaj żywy jest bojkot Żydów, organizacja pracuje z rozmachem i rządzi polską opinią. Niestety dotkliwym brakiem w Zakopanem i w N. Targu jest niestnienie tu narazie „Pracy Polskiej”. Tylko dlatego w Zakopanem egzystują socjaliści, a raczej ich Klasowe Związki Zaw. Ludowcy też jeszcze istnieją w północnej części powiatu nowotarskiego. 15 sierpnia ludowcy skupili w Ludźmierzu z wielkim wysiłkiem kilkaset osób. Str. Nar. natomiast miewa czasem w jednym kole po kilkaset członków, jak w Działyżu, Harklowej, Białce.

(Dokończenie nastąpi)

36-ta Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

CIĄGIENIE TRZECIE

Stała wygrana dzienne 25.000 zł na nr. 128703.
100.000 zł na nr. 163529.
10.000 zł na nr. 81418.
Po 5.000 zł na nr. 81570 88045.

Po 2.000 zł na nr. 1071 7497 23906 32353 52113
55517 62386 81664 84787 89091 106911 104760 107306
112580 113753 149807 150006 163045.

Po 1.000 zł na nr. 7290 10831 24884 26555 32110
86133 86756 88505 96964 97567 100180 110383 114766
118064 120397 125213 129352 130038 150910 163864
173339 192672 194582.

Po 200 zł na nr.:

203 664 896 990 1063 77 892 2062 174 252 70
343 562 94 898 3020 380 466 4017 400 522 735 5030
382 508 695 715 921 0124 401 533 65 7032 63 631
71 869 76 8017 92 520 796 815 9047 607 719 10078
177 510 902 11536 620 729 12080 81 146 654 13153
242 365 704 14058 279 620 703 911 98 15127 465
630 784 16457 64 17102 78 18014 45 101 282 631
715 52 57 92 818 19151 556 764 866 20074 200 367
60 612 727 806 96 21190 235 351 536 83 22149 55
60 94 232 440 536 764 829 902 23091 220 93 615
744 842 951 24472 626 789 25246 744 26002 793
27097 154 55 935 28148 506 661 894 74 970 29069
132 46 218 652 742 944 80030 50 233 65 437 557
78 715 920 53 81155 449 82140 842 504 36 53117
556 731 34085 674 902 85311 415 519 86096 149
96 317 559 759 828 87021 161 351 517 615 755 864
73

38677 739 39030 587 792 936 40066 71 478 588
41091 424 837 41 947 42728 59 43045 297 385 652
712 45318 479 680 709 46174 381 901 47044 147 886
959 83 48109 242 49024 491 50766 867 903 42 51350
506 605 80 840 52126 273 89 377 607 59 790 53345
63 536 58 838 54042 237 80 418 78 55214 450 506
220 932 56169 212 426 566 602 945 57047 78 109

Wywiad agencji Tass z kpt. Januszem

Balon „LOPP” złamał ośm drzew

Przygody dzielnych lotników w uciążliwej wędrówce
poprzez tundry, oraz leśne bezdroża

Archangielsk. — W środę wieczorem baloniarze polscy, kapitan Janusz i porucznik Brenk, odjechali po cięgiem z Archangielska przez Wologdę do Moskwy. W piątek mieli być w Moskwie, a w niedzielę przybyć mają do Warszawy.

Kapitan Janusz w następujący sposób opowiedział swoje przygody:

„Lecieliśmy najpierw w kierunku na Brześć, Bobrujsk, Moskwę. Od Bobrujska widzialność była bardzo zła. Szybowaaliśmy na wysokości 4600 m. Wczesnym rankiem 1 września wpadliśmy w strefę silnego wiatru i mrozu. Poczęliśmy wyrzucać balast, co jednak niewiele pomogło. Powłoka balonu zaczęła się odrywać i wskutek tego porozrywała się. Podczas spadania balon złamał 8 drzew. Cały czas pozostawaliśmy w koszu. Obrażenia, jakie odnieśliśmy, są nieznaczne.

„O godz. 8 rano wyładowaliśmy o podał rzeczkę w odległości 25 km od Nosowszczyzny. Poszukując wioski, poszliśmy wzdłuż rzeki. Po pięciu dniach uciążliwego marszu dotarliśmy

do ujścia, gdzie znaleźliśmy chatę rybak. Wieczorem tego dnia przyszedł rybak, Kabryn z towarzyszymi, nakarmił nas i przyjął na nocleg. Rano 6 września Kabryn opatrzył nas w produkty na drogę i dowiózł do wsi Nosowszczyzna.

„Odpocząwszy, udaliśmy się naziutrz szukać balonu, który znaleźliśmy dopiero po dwóch dniach. Z kosza zabraliśmy przybory, lecz zanim zwiniliśmy powłokę, zapadł zmrok. Zbudowaliśmy szałas i pozostaliśmy na noc w lesie.

„10 września przyszedł do Kałgacichy, gdzie odpoczęliśmy 2 dni. Oporządziliśmy się nieco, wykapaliśmy się i zmieniliśmy bieliznę oraz ubranie. Władze miejscowe zaopatrzyły nas w produkty i obuwie.

„Z Kałgacichy udaliśmy się do Małosujki. Po drodze ujrzyliśmy samolot, który proponował zrzuć żywność, lecz podziękowaliśmy, gdyż jedzenia mieliśmy pod dostatkiem. 15-go września przybyliśmy do Małosujki, gdzie przyjęto nas gościnnie.”

Wiele wygranych pada w kol. Dzierżanowskiego

Tg 1521

GNIEZNO, Chrobrego 2

58710 59147 449 706 953 00659 184 93 372 463 600
2 3 714 841 61249 636 40 48 735 62100 237 876 68168
90 223 390 786 809 64019 161 212 94 574 784 857
922 40 72 65147 324 522 655 56 08909 410 59 647
67153 407 543 612 63527 69168 231 375 568 777
70190 308 582 876 71653 788 805 924 72529 170 258
941 673 710 73654 931 74231 431 671 77 92 771
76123 43 83 478 94 519 787.
76299 339 77058 222 731 950 78277 620 762 801
79237 320 570 90 732 77 887 80348 454 585 735 92
81098 102 216 56 849 82009 140 93 450 83005 42
343 917 26 84185 253 631 930 85167 557 86044 84
98 377 524 97 803 95 87080 90 345 707 8 88291
406 94 89300 804 975 90196 231 384 405 12 683
771 991 91332 448 554 617 918 92118 278 84 764
94359 847 68 990 95001 298 355 90493 560 710
97170 281 900 73 98148 309 525 806 99182 603 76
100287 350 911 101050 246 357 763 102281 362 526
43 50 907 69 103160 525 473 533 641 66 67 912
104007 330 92 459 105008 93 254 346 106162 449 854
71 983 107406 567 108243 719 100014 9 381 452
524 768 890 110027 51 140 258 627 79 110055 197
552 643 112136 538 915 113132 85 361 96 516 28
714.

114157 78 241 395 477 611 868 115077 262 84 436
50 560 600 40 116235 91 492 621 882 117059 249 610
939 118020 97 513 119010 105 510 45 47 616 924
120151 522 96 989 121514 36 93 639 878 98 47 122061
253 97 518 128024 231 593 948 142 124111 510 45
125706 872 128373 420 127159 237 353 467 509 646
128221 326 129008 377 962 130157 298 584 670 825
131448 132007 40 228 322 81 441 599 945 138018
79 129 273 681 754 55 89 134010 367 407 135467
772 830 136018 517 605 70 976 137028 852 682 717
138193 358 562 806 60 139014 551 712 851 85 140179
570 932 95 141022 110 679 962 87 142552 608 723
814 42 81 950 143063 102 235 87 476 764 887 144030
158 841 145490 654 75 94 989 146034 569 758 65
147135 81 222 51 87 700 891 93 925 148041 122 33
211 347 699 763 149179 150058 328 566 151292 348
63 99 538 642 888.

152031 93 790 959 83 329 443 698 772 819 975
154351 478 155393 535 899 156013 796 857 952
157079 192 363 77 408 510 11 847 51 158112 233 980
159041 69 254 454 674 835 160410 161264 334 69
629 808 162176 500 900 59 163286 397 427 164177
454 641 721 851 933 165032 366 761 825 166110
230 588 375 901 40 167042 305 168090 92 750 55
802 915 169133 268 71 399 874 170054 89 200 6 715
171184 305 21 555 799 172616 887 173456 581 808
174191 237 581 175490 597 691 784 825 176172 350
8 177235 539 651 833 82 909 178001 309 866 179241
608 980 180499 543 752 831 907 181567 901 182051
118 433 622 59 784 803 942 183181 249 601 21 86
184191 208 341 647 186341 647 186224 557 851
187262 300 188187 374 88 658 904 189291 347 90
453 76 190107 284 731 191358 761 85 192107 9 390
429 193118 61 582 935 194284 564 621.

W siódmym dniu ciągnięcia 4 klasy wygrane

padły na numery następujące:

75.000 zł na nr. 128333.

Po 10.000 zł na nr. 27201 110226.

Po 5.000 zł na nr. 59467 80893 87584.

Po 2.000 zł na nr. 27643 95119 95307 96459

98939 102006 102183 106277 137064 138128 141442

187172 191571.

Po 1.000 zł na nr. 2410 6971 9002 9070 15433

23390 26385 85139 38892 46542 56100 66223 78248

82906 85694 87501 91579 92154 92079 110351 135099

128392 141517 147740 159216 159667 163116 175780

180871 193234 194755.

Po 200 zł na nr.:

57 59 173 203 63 450 513 48 763 87 1094 778
826 63 907 20 64 2246 406 33 98 542 726 857 84
2107 13 200 348 419 32 78 621 954 63 84 4010 116
25 418 636 62 814 27 39 90 991 5025 46 66 78 137
398 546 60 90 872 969 619 249 535 72 567 88 782
809 26 937 93 7034 211 16 41 52 61 693 733 57 898
8102 269 468 522 776 9118 434 72 522 88 95 906
20 52 10031 38 97 166 219 98 323 443 576 632 56
58 941 45 11094 98 243 65 75 431 587 752 852 55
12159 363 401 78 533 44 628 746 88 890 13001 271
326 497 502 758 74 816 14020 105 67 212 468 516
608 15 32 939 82 15113 312 618 710 26 79 16051 151
97 233 316 450 638 744 813 52 965 17136 255 76
303 4 56 531 83 676 18103 22 95 224 96 325 71 451
515 624 701 23 47 860 19100 221 56 456 631 817
20267 454 51 67 511 67 811 70 21082 136 98 284
84 337 75 459 571 642 80 701 60 22077 119 26 245
411 638 774 824 929 23822 692 800 911 24010 224
355 94 561 700 90 876 25017 197 204 35 601 86 718
50 858 84 26171 414 23 72 528 90 661 77 740 81
27009 62 54 161 477 94 602 96 742 805 932 28252
320 434 37 49 73 605 80 719 87 891 29103 211 92
456 731 56 890 909 75 84 30004 134 270 330 551
743 31029 255 327 85 419 500 39 732 935 22992 199

443 507 601 62 744 835 71 984 166107 279 398 420
69 88 573 865 936 167182 88 277 346 433 518 687
760 81 802 908 15 163227 58 318 534 78 94 623
45 86 738 61 169093 351 511 99 631 83 92 796 838
939 50 170087 155 77 203 398 559 758 853 171058
91 160 245 322 60 550 77 690 722 903 172037 221
95 97 419 85 611 842 50 918 173017 27 97 108 531
655 709 174071 110 97 386 404 544 87 000 14 869
994 175106 93 202 15 39 55 312 42 408 500 810
913 176238 389 679 846 63 80 901 22 177184 92 244
79 327 425 527 44 620 84 762 97 806 914 35 178008
282 478 752 914 37 61 179098 197 378 96 606 977
180160 322 440 634 73 754 181184 214 429 590 705
26 182128 333 535 39 747 874 80 927 183027 91 168
378 444 82 581 645 68 746 184489 597 779 864 999
185019 51 133 79 579 637 731 35 68 831 186088
182 95 242 598 778 922 187041 54 66 77 281 306
490 518 68 785 83 833 188075 91 181 303 558 624
708 924 189115 484 568 633 734 859 982 190009 229
78 373 430 580 606 57 758 72 917 191049 149 471
818 952 192147 84 209 449 582 62 673 746 75 952
81 193100 271 98 605 749 83 85 836 81 194032 105
21 208 661 872 934.

CIĄGIENIE DRUGIE

Po 200 zł na nr.:

84 498 680 717 839 922 41 1128 833 31. 75 502 698
770 91 942 2182 377 441 659 763 924 3117 50 357
679 91 820 4355 5123 359 464 517 6130 97 364 504
795 863 7164 739 99 941 8126 50 435 647 769 918
24 94 9078 306 413 554 714 78 10229 439 815 11497
517 762 12000 543 13078 143 51 218 450 558 831
14209 367 577 994 97 15204 72 493 518 29 606 16496
533 78 17047 88 336 855 18901 27 30 739 890 964
19055 58 146 318 52 762 876 978 21013 439 628 751
52 22083 449 772 899 962 23822 648 53 796 831
24344 694 800 39 25112 236 602 787 830 26491 27120
295 358 78 628 28178 442 655 29020 83 122 239 426
41 619 811 94 965 30113 783 31379 628 32591 715
881 89 39276 779 920 64 34392 776 946 35009 631
86 36206 539 888 37032 323 095.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 17 września 1936 r.

Belgia 89.65; Holandia 360.60; Londyn 26.92;
Nowy Jork (czek) 5.31 1/8; Nowy Jork (kabel)
5.31 1/4; Paryż 34.97; Praga 21.95; Sztokholm
138.80; Szwajcaria 173.10; Oslo 135.25.
Tendencja nieco mocniejsza.

Giełdy zbożowe

Bydgoszcz

z dnia 17 września 1936 r.

Ceny orientacyjne: żyto 15.75—16. Uposobie-
nie stałe. Jęczmień jednolity 21.50—22; jęczmień
browarny 20—21. Uposobieństwo stałe.

Poznań

Poznań, 17. 9. 1936 r.

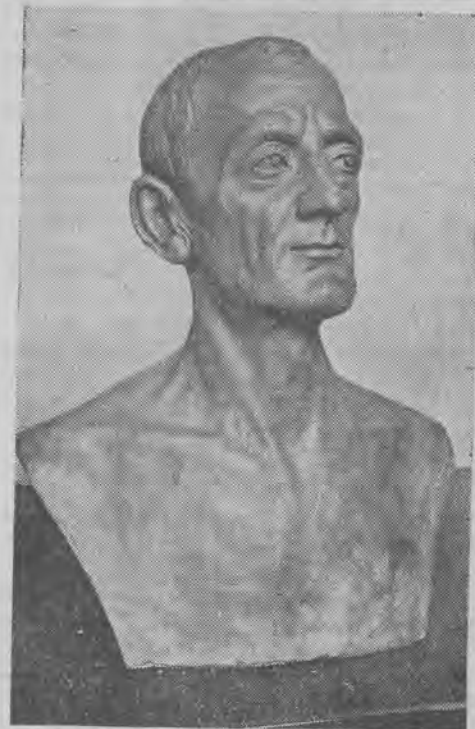
Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań,
ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l, 2) pszenica
753 g/l, 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto zdrowe suche 15.25—15.50
Uposobieństwo stałe
Pszenica (Uposobieństwo stałe) 22.50—22.75
Jęczmień browarny 19.50—20.50
Uposobieństwo spokojne
Jęczmień 630—640 g/l 16.50—16.75
Jęczmień 667—676 g/l 17.00—17.25
Jęczmień 700—715 g/l 17.50—18.50
Uposobieństwo spokojne
Owies 13.50—14.00
Uposobieństwo spokojne
Mak
Żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. 23.75—24.00
Żytnia gat. I 0-50% wł. w. 23.25—23.50
Żytnia gat. I 0-65% wł. w. 23.25—23.50
Żytnia gat. II 50-65% wł. w. 17.00—18.00
Żytnia pośl. pon. 65% wł. w. 15.50—16.50
Uposobieństwo spokojne
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w. 37.25—39.00
pszenica gat. IA 0-

„Trzeci syn Boga“ w Przemyślu

„Mesjasz“ bawi miasto i traci majątek...



Z wystawy Polskiego Związku Plastyków w Łodzi. Kowalewski: Studium portretowe

Na pulsie życia

Bracia nasi zwyciężą!

Chłop polski, zwłaszcza ten ekupiony w Obozie Narodowym, żywo interesuje się sprawami politycznymi, ogólnym życiem narodu własnego jak również tem, co się dzieje w innych państwach. To też czytelnictwo pism narodowych na wsi stale się rozszerza.

Kto bliżej zetknął się z wsią, z jej narodowymi przedstawicielami, ten niewątpliwie uderzony i zachwycony był ogromną czujnością sumienia narodowego polskiego chłopca. Chłop - narodziwiec głęboko przeżywa zasadnicze sprawy chwili bieżącej. Przejmuje się niemi jak swymi własnymi. Obecnie dwie sprawy aktualnie interesują ogromnie chłopca, t. j. zmagania o narodową Hiszpanję i walka o narodową Łódź.

Na targach, na odpuszcach, wieczorami przed chałupami zbierają się gromadki chłopów i żywo rozstrząsają te dwa żywotne zagadnienia. Bardzo charakterystyczne, że Hiszpan - powstańca jest polskiemu narodowemu chłopu bliski jak brat. O zwycięstwach powstańców mówi się w masach chłopiejskich i żywym uczu-

Przemyśl, we wrześniu 15 bm. prawie wszyscy mieszkańcy Przemyśla otrzymali pocztą manifest p. t. „Do narodów świata“. Niżej podajemy tekst tego manifestu. Podajemy się za „Syna Bożego“. Antoni Porębski zajęty był w charakterze ekspedienta w jednej z największych polskich firm i naogół pracował normalnie. Dopiero w ubiegły poniedziałek nie zjawił się w składzie, a pocztą nadszedł do właściciela firmy list, w którym „natchniony“ oświadcza, że ponieważ został „mesjaszem“, musi zrezygnować z posady. „Manifest“, pełen nieprawdopodobnych głupstw, brzmi jak następuje:

Do Narodów Świata, który cierpi za grzech pierworodny rodziców pierwszych.

Ja Antoni Porębski ogłaszam się Narodowi Świata jako ten wybrany na syna Boga, który odkupił świat za Jego Moralność.

Na potwierdzenie prawdziwości słów moich przekazane zostały znaki od Boga przez Ducha Świętego wszystkim tym wierzącym w przyjście Mesjasza w celu uzgodnienia z odebranymi przezemnie znakami.

Dla tych, którzy nieotrzymali żadnych znaków w celu ułatwienia wiary w moje posłannictwo niechaj każdy da sobie zrobić pierścień żelazny w miejscu, gdzie ka-

mien krzyż i spróbuje nosić i myć się niezdając z palca o ile będzie rdzewiał wiara jego jest słaba o ile nie, posiada wiarę taką, która ujawnia dobre skłonności w jej zpotęgowaniu.

Wszyscy ci młodzi, którzy niepopełnili grzechu pierworodnego wolni są od śmierci a wdychu mogą nazywać się wybrani jednak jak ci tak ci traktowani będą na równi w doskonałym świecie w Niebie.

Te pierwsze słowa moje mają wskazać i utrwalić wiarę w istnienie Boga Ojca, Chrystusa i Ducha Świętego a temsamem ułatwić zbawienie wszystkim ludzkości, żyjącym na ziemi albowiem ci wszyscy grzesznicy co umarli i umierają bez przebaczenia niezmartwychwstaną osieroconymi umarłymi bez grzechu dzieci zbawione w Niebie.

Z chwilą gdy zawiadomię Świat o mojem powstaniu wszyscy Chrześcijaństwo niechaj modlą się do Ducha Świętego na intencję o pozyskanie dla Kościoła Świętego wszystkich niewierzących.

Zaprawdę powiadam wam nielekceważcie słów moich albowiem jestem ten, który ma przygotować świat do sądu ostatecznego.

Trzeci Syn Boga Wszechmogącego Odkupiciel Świata za Jego Moralność Bóg Święty.

*

Na same znaczki pocztowe wydał Porębski kilka tysięcy złotych. Po wydaniu „manifestu“ z mieszkania

nie wychodzi, a znajomym, którzy go odwiedzają, udziela odpowiedzi dopiero po spojrzeniu i otrzymaniu znaku od kanarka, który zdaniem „mesjasza“ jest również „natchniony“. Na zapytanie, skąd ze skromnego handlowca przeobraził się w „odkupiciela ludzkości“, odpowiada, że jest to rezultatem „4 lat pracy umysłowej“, tem potwierdzonej, że nosi na palcu żelazny pierścień, który posiada tę „cudowną właściwość, że nie rdzewieje“. Po zbadaniu okazuje się, że ten żelazny pierścień wykonany jest ze stali, a ta, jak wiadomo, nie rdzewieje, zwłaszcza, jak się ją nosi na palcu. Porębski zapowiada, że w niedługim czasie zacznie „nauczać“, przyczem misję swą zacznie od Żydów.

„Mesjasz“ nastroił całe miasto na wesoło. Położenie jego osobiste jest jednak smutne, bo ponieważ żyje zdaleka od rodziny, zmarnotrawił nieduży majątek, jaki odziedziczył po ojcu. „Manifest“ Porębskiego zwykły obywateli otrzymali w formie normalnej przesyłki, natomiast dygnitarze i księża jako przesyłki polecane.

Sukces polskiej wyprawy polarnej

Po raz pierwszy w dziejach Spitzbergu polscy uczeni przeszli ten kraj z południa na północ

Sztokholm. (Tel. wł.) Nadszedł tu list od polskiej wyprawy na Spitzbergen, podający szczegóły wyprawy. Polscy podróżnicy stwierdzają, iż polska wyprawa polarna przeszła po raz pierwszy w dziejach Spitzbergu ten kraj podbiegunowy z po-

łudnia na północ. Trasę tę przebyto w ciągu 15 dni.

Wynikiem wyprawy są bogate zdobycze naukowe, które pozwalają na zapoznanie się z charakterem całego krajobrazu pustyni i tundry polarnej i z życiem nielicznych osiadłych tam ludzi.

Mecz boksera z biegaczem na języki...

Jack Dempsey i Jesse Owens w roli agitatorów w kampanji wyborczej na prezydenta

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w najbliższym czasie stoczona zostanie walka pomiędzy Jesse Owenssem a Jack Dempseyem.

Walka toczyć się będzie nie na ringu ani nie na bieżni, tylko na... mównicy. Mianowicie słynny murzyn, czterokrotny zwycięzca olimpijski, został zaangażowany przez komitet wyborczy republikanów, jako mówca objawowy, który ma agitować za kandy-

daturę Alfreda M. Landona na prezydenta. Na tym tournee głównym przeciwnikiem Owensa będzie właśnie Jack Dempsey, najstojniejszy były mistrz świata wszystkich wag. Dempsey bowiem zaangażowany został jako mówca objawowy stronników obecnego prezydenta Ameryki Roosevelta. Dzienniki amerykańskie już zgóry przewidują, jakie emocje wynikną przy spotkaniu tych dwóch mówców.

Ekspedycja głośnych uczonych zatoneła w morzu

Zginął głośny uczyony i podróżnik Jan Baptiste Charcot, kilku profesorów Sorbony i inni — Morze wyrzuciło dotąd 30 ofiar

Paryż. (PAT.) Słynny francuski uczyony i podróżnik Jean Baptiste Charcot, zginął w katastrofie statku „Pourquoi pas“ w drodze na wyprawę polarną. Uchodził on za jednego z najwybitniejszych współczesnych badaczy polarnych i oceanograficznych.

Był członkiem akademii morskiej, akademii nauk i akademii medycyny. Mimo sędziwego wieku, nie ustawał do ostatnich lat w pracy eksploracyjno-badawczej. Ostatnio jeździł kilkakrotnie do Grenlandji.

Przed wyruszeniem na wyprawę, która skończyła się dlań tragicznie, Charcot oznajmił, że jest to jego ostatnia wyprawa. Po powrocie z ekspedycji miał on się zatrzymać w Kopenhadze, a królewskie towarzystwo geograficzne przygotowywało uroczyste powitanie oraz miało wręczyć mu złoty medal.

Paryż. (PAT.) Większość załogi statku „Pourquoi pas“, zatopionego u brzegów Islandji, pochodziła z Saint Malo. Na pokładzie było 35 ludzi z marynarki wojennej. Ekspedycja składała się z uczonych, reprezentujących

rozmaite dziedziny wiedzy. Zginęli więc m. in.: dr. Parat, profesor Sorbony, fizyk Devaux, sekretarz tow. geograficznego Larronde, a także towarzyszący wyprawie operator filmowy Badeuil. Dotychczas morze wyrzuciło zwołki 30 osób.

Z katastrofy uszedł z życiem tylko jeden marynarz.

N. Jork — Los Angeles

Nowy Jork (PAT). Największy wyścig lotniczy na amerykańskim kontynencie Nowy Jork — Los Angeles zakończył się zwycięstwem kobiety, Louise Theden.

Przebyła ona olbrzymi ten dystans, prowadząc przez całą Amerykę, w 14 godz., 54 min., 49 sek. Za zwycięstwo otrzymała od handlu i przemysłu nagrodę w sumie 15 tysięcy dolarów.

Zwycięzca z ub. roku Ben Howard, który startował wraz z żoną, uległ wypadkowi podczas przymusowego lądowania w drodze. Maszyna została zupełnie rozbita. Lotnik na szczęście wyszedł cało



Ś. p. ks. kanonik Stanisław Pankiewicz, sekretarz generalny Kat. Stow. Młodz. męskiej archidiecezji krakowskiej. Zmarł 8 b. m. w Krakowie.

Na uboczu

Biedni Żydzi...

Projekt wysiedlenia pewnej liczby Żydów z Polski wysunięty przez wodza sjonistów Żabotyńskiego, wywołał reakcję ze strony naszych „polskich obywateli“.

Żydowski „Nowy Dziennik“, wychodzący w Krakowie pisze:

„Żydzi nie spadli do Polski z księżycą, ani nie przybyli tu przedwczoraj, aby musieli być ewakuowani. Nie są też oni szarańczą, która zjada Polskę, aby p. Żabotyński musiał specjalnie przybywać z Paryża i Londynu dla niszczenia tej szarańczy swymi trującymi jak gaz oświadczeniami.“

Należy naprawdę wątpić, aby wódz sjonistów, wypróbowany szermierz i bojownik o Erec Izrael, Żabotyński był aż tak bardzo uprzedzony do swoich współwyznawców i uważał ich za szarańczę, którą trzeba wytruć... Nie, o to Żabotyńskiego jako endecy, naprawdę nie posadzamy.

Wysuwając program wysiedlenia pewnej liczby Żydów z Polski, Żabotyński idzie po linii interesów żydowskich, wiedząc, że stan obecny w Polsce nie da się za żadną cenę utrzymać... Żabotyński, jako realny polityk, dostrzegający zachodzące gwałtowne zmiany w układzie sił społecznych w Polsce, chce żydostwo uchronić od niechybnej katastrofy, która Żydów spotkać musi, gdy będą uporczywie tkwić w organizmie polskim. Proponuje więc półśrodek, w postaci wymigrowania tylko części Żydów, przypuszczając, iż to Polaków zadowoli i ostrze antysemityzmu stępi.

Nas ta polityka Żabotyńskiego w pole nie wywiedzie, ale przyznać musimy, że liczy się ona realnie z interesami żydowskimi. Cóż jednak z tego, skoro Żydzi w swej masie chcą nadal pasorzytować w Polsce i każdy śmielszy głos, nawołujący ich do opamiętania, uznają za wrogi... Biedni Żydzi — powiedziałby Żabotyński...



ciowem zaangażowaniem. Wszyscy oczekują, kiedy wreszcie Madryt padnie, kiedy załopoce na jego murach narodowy sztandar. Ci z pośród chłopów, co to w wojsku służyli, to nawet znaczą na mapach z gazet wyciętych każdy krok powstańców. Jakże często są dziś na wsi takie obrazki:

Sasiad woła do sąsiada przez płot:
— Słuchajcie Wojciechu hiszpańscy powstańcy przygotowują się do ofensywy! Ino słychać, a Madryt będzie narodowy!
— Dalby Bóg, aby się to stało jak najprędzej.

Wybory łódzkie śledzi narodowa wieś z pełnym zainteresowaniem i to tem bardziej, że między robotnikiem łódzkim, a chłopem istnieją ściśle związki krwi. Ile to jest wsi, które dostarczyły Łodzi rąk robotniczych?

Chłop życzy zwycięstwa narodowej robotniczej Łodzi z całej duszy. Chłop - narodziwiec, walczący o polskość wsi i miast, ma przecież z robotnikiem łódzkim poza innymi przeciwnikami wspólnego wroga w Żydzie. Wieś narodowa jest dobrej myśli, co do widoków zwycięstwa w Łodzi.

— Łódź nasza z Kowalskim na czele, mówią między sobą chłopci, pokaże całej Polsce, jak niepożyta siła tkwi w robotniczych rzeszach. Bracia nasi zwyciężą!

(1)

„Proletariusze” z listy P.P.S.

Z socjalistycznego podwórza — Koszerne potrawki dla bojówkarzy

Łódź, 17. 9. — W świeżo wydanej i kolportowanej w fabrykach odezwie, wydrukowanej oczywiście w żydowskiej drukarni, socjal-komuna nazywa listę Obozu Narodowego listą „kamieniczników-paskarzy”, własną zaś listę — „representacyjną listą proletariatu łódzkiego”.

Pomijając nieścisłość twierdzenia, co do listy kamieniczników, gdy na liście Obozu Narodowego najwięcej jest właśnie robotników, zając się należy omówieniem listy socjal-komunistycznej pod kątem zawodów, wystawionych na niej kandydatów.

Wprawdzie socjaliści podają przy wielu nazwiskach kandydatów, jako zawód „robotnik”, ale znajdując dokładniej stosunki łódzkie wiedzą, jacy to robotnicy są oni. Robotnikiem, według wyjaśnienia socjalistów jest **Walczak, Goliński, Katlicki** i im podobni. Tymczasem w rzeczywistości „byli” oni kiedyś robotnikami, a i dziś innych kwalifikacji nie mają, ale na plecach towarzyszyów zdolali się wdrapać nieco wyżej. Żaden z nich nie ma kwalifikacji naukowych, bo nawet poprawnie pisać po polsku nie potrafi, niemniej jednak za czasu czerwonego Magistratu był urzędnikiem i dziś ma znów chętkę na jakąś posadę. Walczak, Goliński i kilku innych, to zawodowi kierownicy związków, płatni ze składek robotniczych, za to, że „bronią” interesów robotnika.

Jak ta „obrona” interesów robotniczych przez socjalistyczne związki wyglądała w praktyce, może potwierdzić krwawy strajk 1933 roku, gdy to przez macherkę klasowców strajk przedłużył się. A podobnych wyczynów jest więcej. Wystarczy przytoczyć umywanie rąk w żydowskich fabrykach, gdzie klasowcy przejawiają podejrzaną ustępliwość wobec fabrykantów. Tak było w żydowskiej fabryce przy ul. Zawadzkiej 16, gdy Żyd zamierzał wprowadzić pracę na 6 krosnach, a żydowscy towarzysze z „Bundu” pracowali skrycie, by przełamać **opór polskiego robotnika**, broniącego się przed nieludzkim wyzyskiem Żyda.

Na liście poza tem są towarzysze: Potkański, Zerbe, adw. Hartman i Kempner. Ci też prawdopodobnie są według pisowni socjalistycznej robotnikami, w szczególności zaś Zerbe, właściciel wielkiej czynszowej kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 290 i współwłaściciel nacjonalistycznego wydawnictwa, to też nie kamienicznik, lecz „proletariusz”.

Tych kilka przykładów dosadnie wskazuje, że lista socjal-komuny stworzona została przez klikę dążącą znów do objęcia władzy na ratuszu, dopchnąć się do koryta, by utuczyć się, jak to miało miejsce w okresie od 1928 roku. Całość sklecona jest według wskazówek Żydów, którzy kilku swych kandydatów również umieścili na listach socjal-komuny (Hartman, Kempner), by mieć kontrolę nad całością. I nie tylko według żydowskich wskazówek, ale i za żydowskie pieniądze prowadzi się socjal-komunistyczną robotę.

Głównym kasjerem i administratorem socjalistycznych wydawnictw jest Szulman, doniedawna zatrudniony w sjonistycznej żargonówce, a i obecnie świętujący Nowy Rok żydowski. Za pieniądze żydowskie organizuje się bojówki socjal-komunistyczne dla napadania przeciwników politycznych i rozklejania tapety socjal-komunistycznej. Jeden taki zabawny epizod dosadnie wskazuje, jakie to ukryte sprężyny działają w kłicie socjal-komunistycznej.

Do bojówek werbowani są bezrobotni, którzy uzbrajani są w kije, gazurki itp., opłacani niewielkimi kwotami i wysyłani czy to do rozbijania zebrań przeciwników, czy też do rozklejania afiszów. Żydowski towarzysze niegorzej od ortodoksów żyją polskimi towarzyszami i dlatego też, celem uzupełnienia dniówki, bojówkarze otrzymują pożywienie w lokalach dzielnicowych, gdzie pełnią pogotowie bojowe.

Zdarzył się wypadek, że grupie takich bojówkarzy przyniesiono typowo „naszą” potrawę, a mianowicie krupnik z ryżu na **koszerniej baraninie z czosnkiem**. Oczywiście towarzysze z bojówek przyjęli ten poczęstunek niezbyt przychylnie. Okazało się, że któryś z towarzyszy Żydów, mający za-

danie zaprowiantowania bojówki, był na tyle mało postępowy, że częstował ich koszerem krupnikiem. Drobny wypadek świadczy dosadnie, jak daleko sięgają wpływy żydowskie. Po wszecnie dziś mówi się, że to co dawniej otrzymywały zakonspirowane ja-czejki z zagranicy, idzie dziś do wspólnej kasy i temu to poczęści przypisać należy orgię wszelkiego rodzaju plakatów, broszur, ulotek i odezw, wydawanych rzekomo przez „Polską” Partię Socjalistyczną, w gruncie zaś rzeczy przez ukrywającą się za tym szyldem żydo-komunę.

Znamiennym jest również fakt, iż wśród sfer najbardziej religijnych Żydów znany jest okólnik, aby w tych okęgach, gdzie Żydzi nie mają szans na przeprowadzenie kandydata z własnej listy, głosy oddano na PPS, co zresztą niemal na jedno wychodzi.

Poufne zbiórki wśród Żydów i zna-

nym **przemysłowców, bogaczy i kupców** na rzecz socjal-komunistycznej listy, są ukoronowaniem całej akcji i na tej podstawie robotnik łódzki może sobie dopiero wyrobić sąd o liście socjal-komuny.

Przyznać trzeba, że wśród światlejszych robotników łódzkich robota socjal-komuny została dobrze rozumiana. Tak np. gdy Obóz Narodowy urządził zgromadzenie na ul. Kątnej, „towarzysze” nie mogli znaleźć chętnych do napaści na zgromadzonych, wobec czego przygodny jakiś agitator o kędzierzawej czuprynie zafundował kilka butelek wódki gnieźdzącej się w tej dzielnicy szajce węglokradów-nożowników, obiecując dalszą fundę, gdy zebranie będzie rozbite.

Do poważniejszych awantur nie doszło, albowiem towarzystwo węglokradów rozbawiło się przy wódce i... spożyło się na zebranie. (k)

Polacy, Łodzianie, zapamiętajcie sobie...

Czy wiecie, że od rozbiorów, t. j. od r. 1795, ludność Polski wzrosła trzykrotnie, ludność żydowska — siedmiokrotnie. Od tego czasu ludność Warszawy wzrosła 20-krotnie, ludność żydowska w Warszawie 66-krotnie.

Polska jest największym zbiorowiskiem Żydów na świecie, bo ma ich 4 miliony.

Rosja zaś, mimo, że jest 5 razy większa od Polski, ma tylko 2 miliony 800 tysięcy Żydów.

Stany Zjednoczone, choć 4 razy od Polski liczniejsze, liczą 2 miliony Żydów.

W Polsce jest 8 razy więcej Żydów, niż w Niemczech, 30 razy więcej niż we Francji, 45 razy więcej niż w Palestynie, 114 razy więcej niż we Włoszech.

W Polsce mieszka czwarta część Żydów całego świata. Gdyby Żydzi wszędzie byli jednakowo rozproszeni, to załedwie przypadłoby ich 7 na tysiąc ludności. W Polsce jest ich 120 na tysiąc, czyli 12 procent.

W Polsce jest większy procent Żydów niż w Palestynie, bo tutaj 12 a tam 11 procent ludności. Najwięcej Żydów liczbowo ma Nowy Jork, gdyż 1 milion 330 tysięcy, co stanowi 20 procent. Natomiast zajmująca drugie miejsce pod tym względem Warszawa ma 400 tysięcy Żydów, co jednak stanowi 33 procent.

Łódź — około 250 tysięcy — i procentowo bije rekordy, bo przewyższa i Nowy Jork i Warszawę.

W Łodzi jest przeszło półtora razy więcej Żydów niż w całej Francji i 6 razy więcej niż we Włoszech.

Polacy, zbudźcie się!

Socjalistów opanował niepokój

Blagają Żydów, aby na nich oddali swe głosy

Łódź, dnia 17 września.

Jak wiadomo, Obóz Narodowy w Łodzi potraktował nadchodzące wybory do samorządu łódzkiego jako plebiscyt, wyrażający się w głosowaniu za odebraniem wszelkich praw politycznych Żydom względnie za pozostawieniem im tych przywilejów. Innymi słowy: **Kto będzie głosował na Obóz Narodowy ten żąda potraktowania Żydów w Polsce, jako chwilowych współlokatorów i domaga się odebrania im praw politycznych** — a kto walczy z Obozem Narodowym i odda swój głos na rzecz innych list wyborczych — **ten chce, aby Żydzi byli traktowani jako gospodarze naszego kraju — narówni z Polakami.**

W związku z tem Obóz Narodowy słusznie zwrócił się z apelem do Żydów, aby, jako bezpośrednio zainteresowani, wstrzymali się od głosowania. Żydzi nie powinni brać udziału w tym plebiscyście, boć przecież o nich to właśnie chodzi. Niechaj Polacy w dniu 27 września br. w czasie wyborów do rady miejskiej — opowiedzą się i wydadzą w tej sprawie swój sąd. Wtedy Żydzi będą mogli się naocznie przekonać, czy Obóz Narodowy walczy z Żydami — ot tak dla własnego widzi-misie, czy też kroczy po linii interesów czysto polskich i w myśl życzenia zdecydowanej większości społeczeństwa polskiego.

Apel dotarł już do ludności polskiej i żydowskiej, spodziewamy się, iż Żydzi nie będą w tym wypadku niezdecydnieni i zastosują się do plebiscytu.

Z chwilą ogłoszenia jego odezwały się raczej głosy przychylne („Republika”), świadczące o tem, że Żydzi doceniają ważność tej kwestii.

Zato socjaliści zakładają **przeciwko plebiscytowi stanowczy protest**. Czyżby więcej troszczyli się o interes żydowski niż sami Żydzi? Niestety, tak to wygląda w rzeczywistości. — Posiuchajmy, co pisze w tej sprawie pismo socjalistyczne, wychodzące w Łodzi:

„Obóz Narodowy wydał odezwę, w której „proklamuje” nadchodzące wybory do rady miejskiej jako „plebiscyt” w sprawie wysuniętego przezeń postulatu odebrania Żydom praw wyborczych. Wyrażając przy tem nadzieję, że Żydzi, jako w tej sprawie bezpośrednio zainteresowani... wstrzymają się od głosowania...”

Dobry żart tyńfa wart — mówi przysłowie. Istotnie z „dowcipnego” tricku endeckiego śmieje się dziś cała Łódź. Ale endecy robią dobre miny do złej gry. „Genjalna koncepcja” miejscowych kacyków ma, ich zdaniem, uchronić od grożącej klęski wyborczej.”

Co tu dużo gadać: socjalistom chodzi o głosy żydowskie i dlatego protestują przeciwko plebiscytowi. Gdyby bowiem Żydzi wstrzymali się od głosowania — socjaliści dostaliby przy wyborach takie lanie, jakiego jeszcze nigdy nie było. Przy tej okazji przekonaliśmy się wszyscy **namacalnie**, że socjalizm opiera się w większości na Żydach.

Jeszcze jedno: — socjaliści prote-

Docent Dr. med.

Benedykt Dylewski
choroby uszu, nosa, i gardła. Wady mowy i głosu
Łódź, Bandurskiego 12, m. 3
Przyjmuje od 4 — 6 po poł. Tel. 222-80
a 17 498

stują przeciwko plebiscytowi, ponieważ boją się, że jak Żydzi nie pójdą do urn wyborczych — to przestaną dawać forsy... A bez Żydów i żydowskiej forsy — „czerwona” robota jest niemożliwa. Osa.

Kombinują a robotnik traci

Łódź, 17. 9. Jednym z jaskrawych przykładów, jakie wyniki daje dla klasy robotniczej demagogiczna akcja socjalistycznych związków, jest strajk, jaki czwartą tydzień trwa w fabryce Spadkobierców Millera w Rudzie Pabjanickiej, gdzie około 400 robotników pozostaje dotychczas w murach fabryki.

Strajk powstał zgola bez poważniejszej przyczyny, proklamowany przez przewodników socjal-komunistycznych w im wiadomym celu.

Mianowicie firma, która nie pracuje na własne ryzyko, lecz zarobkowo przyjmuje towary innych firm do wykończenia lub farbowania, corocznie na okres sezonu przyjmuje dodatkowo kilkudziesięciu robotników dla wykonania pilniejszej pracy. Podobnie rzecz się miała w roku bieżącym. Przyjętu 50 robotników, którzy w przerwie międzysezonowej mieli być zwolnieni.

Ponieważ socjaliści obecnie prowadzą niesłychanie rozwinętą kampanję i pragną przelicytować się w obietnicach swą lewicę związkową (komunę), podjęto strajk. Obecnie po trzech tygodniach robotnicy godzą się już na warunki firmy, a mianowicie redukcję sezonowych robotników, byle pozostali mogli pracować.

Natomiast firma nie godzi się na tę propozycję, tłumacząc, że w międzyczasie szereg firm przeniósł się do innych fabryk i obecnie zamówienia spadły tak znacznie, iż firma nie może wszystkich robotników zatrudnić. Strajk utknął na martwym punkcie i to w dodatku niezbyt pomyślnie dla robotników, gdyż z każdym dniem sytuacja ich pogarsza się. Równocześnie firma też straciła szereg klientów na rzecz prawdopodobnie żydowskich wykończalni. Zestawienie tych faktów nasuwa pytanie, czy przypadkiem kierownicy socjalistyczni nie działali według wskazówek żydowskiej konkurencji, z krzywdą towarzyszy pracy? (k)

Listy do Redakcji

Do Szanownej Redakcji

„ORĘDOWNIKA”

w miejscu.

W związku z artykułem „Młody człowiek chce matce założyć sklepik”, zwracam się do WPanów z uprzejmą prośbą o łaskawe otworzenie listy składek na rzecz tego człowieka. W dzisiejszych ciężkich czasach, przypuszczam, nie prędko znalazłby się człowiek, mogący sam jeden udzielić pożyczki na założenie sklepiku, a ci co mogliby udzielić — napewno nic nie dadzą (np. dziecko, który nawet nie dopuścił go przed swe ciężkie oblicze, lecz przez służbę posłał 10 gr). Jest to jedynie moja propozycja, gdyż decyzję w tej sprawie mogą powziąć tylko WPanowie — aby zebrane sumy traktować jako pożyczkę, udzieloną temuż „Młodemu człowiekowi”, którą, po poprawieniu się jego sytuacji materialnej, mógłby spłacić na rzecz innego znajdującego się w biedzie, lub też na rzecz jakiejś kasy bezprocentowej.

W nadziei, że WPanowie do mej prośby przychylić się raczą i będą przekonani, że ogół czytelników „Orędownika” napewno pośpieszy z pomocą swemu bratu, znajdującemu się w nędzy, przyczem przypuszczam, że napewno nawet grosz, z którym pośpieszy z pomocą robotnik, będzie miłszy „Młodemu człowiekowi”, niż 10 groszowy ochlap dziedzica — pozostaje z poważaniem, składając WPanom gorące podziękowanie za spełnienie mej prośby i załączając jednocześnie na ten cel 3 zł.

J. O.

Od redakcji: Listę na rzecz „Młodego człowieka” już otworzyliśmy.

Wrzesień
18
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Suchy dz., Józefa z Kup.
Sobota: Suchy dz., Januarego m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Dobrowita
Sobota: Krzepimira
Słońca: wschód 5,31
zachód 13,01
Długość dnia 12 g. 30 min.
Księżyc: wschód 8,37, zachód 13,20
Faza: 3 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Noc dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Zyd), Piotrkowska 25, Cz. Ryteł, Kopernika 26, M. Lipiec (Zyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90,
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10,
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Balet Parnella”.
Teatr Popularny — „Kaśka Karjatyda”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zapomniane twarze”.
Corso — „Śmiertelny skok”.
Capitol — „Złotowłosy brzdąc”.
Ikar — „Dziewczę z Budapesztu” i „Papuś”.
Miraż — „Samochód 99”.
Mimoza — „Manewry miłosne”.
Oświatowy — „Pieśń kozaka”.
Przedwiośnie — „Ostatnie dni Pompei”.
Palace — „Nie zapomnij o mnie”.
Rialto — „Carewicz”.
Stylowy — „Bohaterowie Sybiru”.

POGODA W CZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 18 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 21,1 st., najniższa plus 10,6 st. Barometr: 756,4, tendencja: stały stan ciśnienia. Słabe wiatry południowe.

JAKA BĘDZIE POGODA

Pogoda bez większych zmian; ciepło, chwilami zachmurzenia.

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1918 roku. Wydział Wojskowy (ul. Piotrkowska 165, I piętro, front przeprowadza rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1918 roku — obywateli Rzeczypospolitej oraz przebywających na terenie m. Łodzi. Rejestracja odbywa się w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13,30. W dniu 18. b. m. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkał na terenie IV Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: M, N, O, P, R, S, oraz mężczyźni, zamieszkał na terenie XI Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sz, T, U, W, Z, Z. Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia wraz z wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi. Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Nowy sezon w Teatrze Popularnym. W piątek, 18. b. m. nastąpi uroczyste otwarcie Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18. Wyremontowana gruntownie sala przybrała estetyczny wygląd, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia frekwencji publiczności, która będzie miała możliwość miłego spędzenia wieczoru na wysoce artystycznym widowisku p. t. „Kaśka Karjatyda” Gabrieli Zapolskiej. Początek przedstawienia o godz. 8,15.

Bezpłatne wejścia na wystawę dla dzieci szkolnych. Władze miejskie w porozumieniu z komitetem wystawy ogrodniczej w parku Staszica, poczynając od 17 b. m. codziennie od 9 do 14 urządzają bezpłatne wycieczki młodzieży szkół powszechnych z klas od 4 do 7 i młodzieży szkół zawodowych dokształcających, by dać możliwość dokładnego zapoznania się z ciekawymi eksponatami naszej flory, wystawionymi na wystawie. (k)

Ze Szkoły Sztuk Pięknych imienia Cyprjana Norwida. Kancelaria szkoły komunikuje, że od 1 września rozpoczęły się wykłady w szkole Sztuk Pięknych. Zapisy trwają nadal od godz. 4 do 8 wiecz. Statut oraz program szkolny zatwierdzony przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publicznego. Kierownikiem szkoły jest art. mal. Wacław Dobrowolski. Szkoła mieści się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 132.

W hołdzie ś. p. biskupowi Tymienieckiemu

Uroczystość poświęcenia krypty i tablicy pamiątkowej w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki

Łódź, 17. 9. W dniu 16 bm. Łódź-miasto pracy przeżyło żałobną uroczystość poświęcenia krypty i tablicy pamiątkowej w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki. Pierwszego Pasterza, Budowniczego diecezji Łódzkiej, ś. p. Ks. Biskupa Wincetego Tymienieckiego.

O godzinie 10-aj rano J. E. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Diec. Łódzkiej odprawił żałobną Mszę św. w asystencji Ks. Prałata Sienickiego, jako archidjakona i Ks. Prałata J. Dzioby i Ks. Kan. A. Kuczyńskiego — jako diakonów przy udziale Kapituły łódzkiej. Księża Profesorów Wyższego Seminarium Duchownego, Księża Dziekanów oraz liczne duchowieństwo świeckie i zakonne diecezji Łódzkiej. Na nabożeństwie byli obecni: przedstawiciele władz wojskowych, komunalnych, społecznych oraz organizacje kulturalno-oświatowe, korporacje religijne, młodzież i wielkie rzesze społeczeństwa katolickiego.

W głównej nawie został ustawiony katafalk, tenący w zielonej palm, na którym spoczęła symboliczna trumna. Po bokach głównej nawy ustawili się poczty sztandarowe. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór alumnów Wyższego Seminarium Duchownego przy akompaniamentem organów. Po skończonej Mszy św. podniosła egzortę wygłosił Ks. Prałat Stanisław Szabelski, Rektor „Słowa Katolickiego”, podkreślając wielkie zasługi

położone przez ś. p. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego dla Kościoła, narodu i państwa.

Po przemówieniu żałobnym odbyło się „castrum doloris” — modły liturgiczne przy katafalku, poczem J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński dokonał poświęcenia artystycznie wykonanego sarkofagu w krypte katedralnej, w którym spoczęły smiertelne szczątki ś. p. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego. Pierwszego Pasterza Diecezji Łódzkiej. Po odmówieniu modłów żałobnych nastąpiło poświęcenie marmurowego epitafium tablicy wmurowanej w prawej nawie świątyni, kryjącej w swojej wnęce brązowe popiersie ś. p. Biskupa, z surowymi swymi a dobroliwymi i znanymi Łodzi rysami, w mitrze biskupiej, z pastorałem w dłoni spogląda w przeszłość.

Bezpośrednio po uroczystościach kościolnych w Katedrze św. Stanisława Kostki J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Zmarłego ś. p. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego w Domu Księża Emerytów na Chojnach.

Uroczystości żałobne poświęcone wieczystej pamięci Pierwszego Pasterza Diecezji Łódzkiej miały charakter podniosły, pozostawiając głęboki ślad w sercach katolickiej Łodzi.

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych. W dniu 25 bm. o godz. 11 odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych na rynku końskim przy Rzeźni Miejskiej 1 ul. Inżynierska w Łodzi.

Zebrań pracowników szewskich odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 10-tej rano w sali przy ul. Przedzalnianej 1 (róg Przejazd).

Z RYNKU PRACY

O zasiłki zimowe. Związki zawodowe robotników sezonowych w Łodzi podjęły obecnie starania o zasiłki zimowe. Mimo akcji, jaka miała miejsce z początkiem sezonu w sprawie robotników sezonowych w Łodzi, wielu z nich nie jest ubezpieczonych i nie ma prawa do zasiłków z tej przyczyny. Wyłoniono specjalną delegację, która wysłana została do premjera Składowskiego i złożyła memoriał z prośbą o wydanie zarządzeń, ażeby wszyscy robotnicy mieli prawo do zasiłku w zimie. Zapowiedziano również strajk demonstracyjny sezonowców przeciw nieludskiemu pociągnięciu Funduszu Pracy.

Zasiłki dla bezrobotnych. Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w m-cu sierpniu rb. wypłacono zasiłki 6987 bezrobotnym. Stan ten według zawodów obejmuje: 4 górników, 182 hutników, 88 metalowców, 4720 włóknarzy, 300 robotników przemysłu chemicznego, 115 — drzewnego, 37 — budowlanego i 1541 robotników innych zawodów. Na liczby wyżej wskazane przypada 8 robotników, zwolnionych z zakładów pracy państwowych, 28 — samorządowych i 6915 — z zakładów prywatnych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wszepolski Zjazd Ogrodniczy. W związku z wystawą ogrodniczą w Łodzi na 20 bm. zwołany został do Łodzi Wszepolski Zjazd Ogrodniczy, na który przybywają delegaci ze wszystkich dzielnic Polski. Na zjeździe ma zapas uchwały w sprawie stworzenia centrali organizacyjnej. Równocześnie zapowiedziano na niedzielę specjalnych 12 wycieczek kolejowych na wystawę do Warszawy, Wilna, Poznania, Torunia, Kiele, Częstochwy, Piotrkowa, Kutna i innych stron.

OFIARY KRYZYSU

Liczba podrzutków wzrasta. W ogrodzie, przylegającym do miejskiego domu wychowawczego przy ulicy Franciszkańskiej 27, znaleziono w zawiątku dziecko płci męskiej, liczące około półtora roku. W klatce schodowej domu przy ul. Pomorskiej 4 znaleziono dziewczynkę dwumiesięczną.

JUDAICA

Co robi Szafir i „Emer”. Na skutek skarg, składanych przez związki zawodowe włóknarzy, iż robotnicy zmuszeni są do pracy w godzinach nocnych, okręgowy inspektor pracy postanowił dokonać niespodziewanej lustracji we wszystkich zakładach przemysłowych. Lustracje te mają być przeprowadzone w nieregularnych odstępach czasu. Około godz. 1 inspektorzy udali się na ulicę Ogrodową 9, gdzie stwierdzili, iż w fabryce Szafir i Bister odbywa się praca. Początkowo nie chcieli ich wpuścić do fabryki, dopiero po przybyciu policji otworzono drzwi. Właściciel fabryki opisał protokół karny. Identyfikacyjne wykroczenie stwierdzono we fabryce „Emer” przy ul. Pomorskiej 32, gdzie znaleziono robotników ukrytych pod starymi kocami.

Żydowski sposób. W czasie uroczystego powitania wojska powracającego z

ćwiczeń, zatrzymany został na ul. Piotrkowskiej Żyd Jozek Grynspan, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 68, gdy niekiedy kobiecie przeczynał nożykiem żyłki palta. Grynspan przeczynał m. in. palto Janinie Cwiklińskiej (Pomorska 11) jednak poszkodowana spostrzegła się i rozpruwacza wskazała policji, która Żyda zatrzymała. Zatrzymany Grynspan tłumaczył się, że ojciec jego, kuśnier, nie ma pracy i w ten sposób chciał mu zwiększyć klientelę. Prowadzone dochodzenie wyjaśni, w jakim celu Żyd niszczył ubrania przechodniom. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Krwawe pasażer na gapę. Dnia 6 marca rb. konduktor pociągu zdążającego na Łódź Kalską, Roman Sobótka, zauważył bezpłatnego pasażera, który skrył się na dachu. Gdy zamierzał intruza zatrzymać, ten chwycił łom żelazny i uderzył Sobótkę w głowę tak, że spadł nieprzytomny na tor. Pociąg na szczęście zatrzymał jeden z pasażerów i uciekającego schwytano. Był to 25-letni Zygmunt Koch, notoryczny włóczęga. Wczoraj sąd okręgowy skazał Kocha na 1 rok więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Krwawe zajście podczas kradzieży. W majątku Rosochy pod Łodzią dozorca Antoni Stanisław spotkał na kradzieży zbóża ze stogu robotnika rolnego 20-letniego Stanisława Sumiaka. Sumiak na widok Stanisława rzucił się na niego z widłami i pchnął w brzuch, raniąc ciężko; Stanisław ostatnim wysiłkiem wystrzelił do nacierającego Sumiaka, który, trafiony w głowę, padł trupem. Stanisław przewieziony został w agonii do szpitala.

Porzuciła „wypożyczone” dziecko. Na ławie oskarżonych zasiadła 41-letnia Olga Szwuchner, zawodowa żebraczka i alkoholiczka. Zwyczajem przyjętym wśród żebraczek, Szwuchnerowa „wypożyczała” sobie od rzekomo nierzecznej jej mężczyzny 7-dniowe dziecko, by w ten sposób budzić łatwiej litość i zbierać datki. Dnia 10 kwietnia rb. Szwuchnerowa po 3 dniach użebrała większą sumkę i uraczyła się wódka, a ponieważ zamierzała dalej pić, a dziecko jej przeszkadzało, porzuciła je na ulicy Przejazd i tam znalazła je przechodnie. Zebraczkę ujęto pijaną i aresztowano, lecz po wstępnej dochodzeniu zwolniono. Sąd okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Olę Szwuchner na 7 miesięcy więzienia i polecił niezwłocznie osadzić w więzieniu.

Niendana wyprawa. Na ulicy Piłsudskiego przy zbiegu Południowej w nocy patrol wywiadowców natknął się na trzech podejrzanym osobników, których mimo oporu zatrzymano. Zatrzymanymi okazali się zawodowi włamywacze: Mofse Rajzman z ul. Krótkiej 10, Szmul Rybak z ul. Jerozolimskiej 6 i Aron Henochowicz z ul. Zakątnej 64. Od zatrzymanych odebrano walizy, w których znajdowały się raki, świdy, łomy i t. p. narzędzia złodziejskie. Wszystkich osadzono w więzieniu.

SPORT

Przeciwnicy niedzielnych wyścigów. Niedzielny wyścig trzygodzinny parami na wzór amerykański, który odbędzie się na torze helenowskim w Łodzi, poruszył sferę sportową nie tylko naszego miasta, ale i poszczególnych dzielnic kraju, to też jak już się dowiadujemy, na niedzielę szykuje się wycieczka do Łodzi na powyższe zawody. Drużyna niemiecka przyjeżdża do Łodzi w składzie Scheller — Oberbeck, Hupfeld — Rulland oraz Bartoszkiewicz —

Informacje wyborcze

Wszelkich informacji w sprawie wyborów do rady miejskiej w Łodzi zasięgać można w lokalach wyborczych Obowodu Narodowego w godzinach od 17-tej (5-ta wieczorem):

OKRĘG I — dzielnica Bałuty i Radogoszcz — w lokalu przy ulicy Brzazińskiej 33;

OKRĘG II — dzielnica północno-wschód i ul. Pomorska, okolica Helenowa itd. — w lokalu przy ulicy Cegielnianej 83;

OKRĘG III — dzielnica Widzew — w lokalu przy ul. Antoniewskiej 48;

OKRĘG IV — dzielnica południowa, Zarzewo do ul. Napiórkowskiego — w lokalu przy ul. Słowiańskiej 5;

OKRĘG V — ul. Rzgowska, Chojny do granic miasta — w lokalu przy ulicy Mącznej 27;

OKRĘG VI — dzielnica południowo-zachodnia od ul. Kopernika i Karolew — w lokalu przy Skrzywala 13;

OKRĘG VII — dzielnica Koziny — w lokalu przy ul. Okrzeji 20;

OKRĘG VIII — dzielnica Żubardz — w lokalu przy ul. Limanowskiego 135;

OKRĘG IX — Bałucki Rynek i Stare Miasto — w lokalu przy ul. Zawiszy 3;

OKRĘG X — Śródmieście — w lokalu przy ul. Targowej 5.

Schepflin. Jak wiemy, są to najlepsi kolarze ukończonego w ub. tyg. gigantycznego wyścigu szosowego Berlin — Warszawa, zajmując tak w poszczególnych etapach, jak i w ogólnej klasyfikacji czołowe miejsca. Skład drużyny polskiej będzie znacznie silniejszy od składu, który brał udział w drużynie narodowej Berlin — Warszawa, gdyż do zdrowia powrócił już doskonały nasz szosowiec Napierała, który niewątpliwie będzie chciał pokazać swą klasę w walce z Niemcami. Partnerem Napierały będzie znany na torze łódzkim kolarz warszawski Tangoński. Następna para to Starzyński — Popończyk. Obaj ci kolarze w biegach długodystansowych uchodzą za bezkonkurencyjnych. Poza tym ze strony polskiej będzie startowało kilka par stołecznych i łódzkich, a mianowicie Kapiak — Kieliszek, i Włodarczyk Kapiak II oraz Szmidi — Einbrodt, Paul — Osmólski, Kołodziejczyk — Kołodziejki i Hofsznajder — Wójcik i in. Początek wyznaczono na godz. 15.

Łódź znowu odwołuje. W nadchodzącą niedzielę miało nastąpić w Łodzi otwarcie sezonu atletycznego Ł. O. Z. A. międzymiastowym meczem zapaśniczym Łódź — Warszawa. Mecz ten jednak został odwołany, gdyż rzekomo Warszawa nie przysłała jeszcze potwierdzenia terminu. W związku z tem łódzkie władze atletyczne odwołały również (!) walki eliminacyjne, które miały odbyć się w tych dniach w niektórych wagach. Poza tem dowiadujemy się, że Ł. O. Z. A. stara się o przesunięcie terminu otwarcia sezonu na dzień 4 października, przyczem dnia tego odbędzie się również mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź, jako rewanż za mecz odbyty w Łodzi w dniu 20 b. m. Ponieważ jednak mecz ten zostaje odwołany (jak powyżej) Łódź stara się, aby mecz ten wyznaczony do Warszawy przenieść do Łodzi. Czy starania te odnieść skutek wątpliwy bardzo, gdyż poza oficjalnie wydanym kalendarzykiem spotkań międzymiastowych i międzymiastowych, łódzkie władze atletyczne już na wstępie rozpoczęcia sezonu, zaczynają... odwoływać.

Wajsońska startuje w Sokole. Na zakończenie sezonu letniego łódzki Sokół organizuje w nadchodzącą niedzielę na własnym boisku przy ul. Tylniej wielkie popisy gimnastyczne łódzkich sokółków. Uzupełnieniem będzie cały szereg ciekawych konkurencji lekkoatletycznych z udziałem czołowych zawodników sokolich. W konkurencjach tych sokółki zapewniają start Wajsońscy, braci Maciaszczyków i in. Początek popisów wyznaczono na godzinę 15.

Łódź — Stuttgart w Łodzi. Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu udało się po dość długich pertraktacjach zakontraktować na dzień 6 grudnia międzymiastowy mecz bokserski ze Stuttgartem w Łodzi. Łódź wystąpi do meczu tego z pierwszym garniturem, składającym się z mistrzów okręgowych. Pięściarze niemieccy przyjeżdżają do Polski na turniej i po meczu z Łodzią rozegrają jeszcze z Warszawą i Śląskiem.

Pięciobój atletyczny o mistrz. Łodzi. W przyszłym tygodniu na stadionie Wimy przy ul. Rokicińskiej odbędzie się pięciobój atletyczny o mistrzostwo Łodzi, organizowany przez łódzkie władze atletyczne. W program pięcioboju jak wiemy, wchodzi następujące konkurencje: zapasy, podnoszenie ciężarów, rzuty kulą i dyskiem oraz bieg na 800 mtr. Walki zapaśnicze w ramach pięcioboju odbędą się w niedzielę, dnia 27. b. m. w lokalu Wimy, o godz. 11, zaś pozostałe konkurencje w sobotę, 26. b. m., o godz. 16 na boisku Sokola przy ul. Tylniej.

PPS. i komuna to sługi żydowskiego kapitału

Nowopobudowana

Ostrzeszowska Fabryka Kafli i wyrobów ceramicznych

Tomasza Stasińskiego w Ostrzeszowie

jedną z największych w zachodnich dzielnicach Polski poleca po cenach konkurencyjnych pierwszorzędne

kafle białe, kolorowe gładkie i w różnych najmodniejszych deseniach oraz płyty piekarskie, cegły szamotową i glazurowaną cegły okienne.

Dla udogodnienia Szanownej Klienteli uruchomiona została z dniem 28 sierpnia br.

składnica w Poznaniu, przy ul. Przemysłowej 21, tel. 70-33. (składnica węgla Zipser-Unitas)

Wielki wybór. Ceny fabryczne.

Elektryczny aparat do bielenia mąki

z prądnicą i rozdzielaczem gazu, prawie nieużywany, tanio do oddania. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 38, 62. P. 6883-38.62

Chrześcijańska Wytwórnia

Krawatów, Regatów i Kokardek p. f. „TKACZ”

poleca MODNE DESENIE po cenach konkurencyjnych

Łódź, 11 Listopada 19, m. 18.

Pea-Krem
utrzymuje świeżość cery
w każdej porze roku

R. Barcikowski S. A. Poznań
nr 15 931/8

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA

B. SUMERA & SYN

Łódź, Nawrot 19 nr 15277 Łódź, Nawrot 19

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. LOMY - PARCELE

Jarocinie

willka 5 ubikacji morza ładnego ozrodu, cena 7 000, wpłaty 3 000. Otreba Jarocin, Kilińskiego 2, zd 90 905

Dom

nowy, bez stempla morga ogrodu, kolej, szkoła — 6 000. Maria Glapiak, stacja Ilowice, powiat Srem, zd 92 559

6. OŻENKI

Wdowa

większym mieszkaniem, średnim wieku, dzieckiem, wyjdzie za paną na pewnym stanowisku. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 529

Kawaler

lat 40, dobry charakter, właściciel domu wartości 8 000, — poszukuje żony; panny do lat 40, gotówki najmniej 2 000, — lub nieruchomości. Zgłoszenia Agencja Oredownika — Obrzycko, nr 17 531

Kawaler

28. religijny, uczciwego charakteru, przystojny szatyn, pozna panie celem ożenku, zgrabna miła, religijna do lat 30, zamężniemi kupiectwa, cokolwiek gotówki. Prowincji nie wykluczone. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 736

7. SPRZEDAŻE

Mereżkarke

Singer mało używana sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 151

Dobrze

prosperująca piekarnia na sprzedaż, Sołacz, plac Spiski 1, z powodu starości natychmiast do objęcia. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 275

Grzyby

suszone w różnych ratunkach od zł. 3. — Zadać cennika. Mikuczeńska, poczta Marcinkajce, d 2989

Kolonjalke

dobrze zaprowadzona z mieszkaniem, magiel, ogród, spowodu choroby sprzedam. Oferty do Oredownika, Poznań zd 90 265

Kawiarnię

na prowincji z powodu wyjazdu sprzedam 300, — z mieszkaniem. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 532

Kolonjalke

mieszkaniem, kompletnym urządzeniem, rowarem 1 200, zł sprzedam. Z. Czajka, Srem, Br. Pierackiego 5, n 17 517

Rzeźnictwo

Poznań, ruchliwej ulicy, warsztatem, urządzeniem, mieszkaniem z powodu wyjazdu korzystnie 1 500, — Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18, n 17 528

Piekarnia

przepisowa, w pełnym biegu, skład, dom, 4 ubikacje, — 5 000 sprzedam. Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20, n 17 528

Piekarnia

w dużej wsi kościelnej, do objęcia 900 zł. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Szamotuły, n 17 526

Skład

towarów krótkich, zaprowadzony w Toruniu sprzedam. Oferty do Oredownika, Poznań zd 92 664

5 mórg

2 fronty, sprzedam razem lub oddzielnie pod Poznaniem. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 705

Zakład

fryzjerski, nowoczesny, centrum miasta, zaraz korzystnie sprzedam z powodów rodzinnych. — Oferty Oredownik, Poznań zd 92 727

Dom

piętrowy, składem, siedmiu lokatorów, pod Poznaniem — 12 500, wpłaty 8 000. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31 — 15, zd 92 650

100

mórg, powiat Kościan, zabudowania maszyn — 15 000, wpłaty 10 000, reszta Bank Rolny. — Rekomendacja, Poznań, Podgórną 6, zd 92 691

Pięćdziesiąt

buraczanych, zabudowanie, dwa konie, dziewięć bydła, martwy nadkompletny — 9 000, przyjęcie amortyzacji. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31 — 15, zd 92 645

Dom

trzyubikacyjny, chlew, stodoła, siedem mórg — przy Poznaniu, wpłaty 3 500. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31, mieszkanie 15, zd 92 653

Kamienice

dwupiętrowa, składem, dwunastu lokatorów, dochód 4 000, — cena 28 000, wpłaty 24 000. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31, zd 92 652

Piekarnia

nowy dom, 30 000 obrotu, miasto powiatowe, cena 30 000, wpłaty 10 000. Maleszka, Poznań, Maleckiego 19 — 3, zd 92 613

30

buraczanych, zabudowanie, inwentarze, kuchnia, duża wies — 8 500, wpłaty 5 500. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31, mieszkanie 15, zd 92 649

76

mórg pszenno-buraczanych. Dom piekopokojowy, żywy, martwy nadkompletny, wpłaty 12 000. Kijańczyk, Poznań, św. Wojciech 31, zd 92 644

Zakład

fryzjerski spieszenie tanio sprzedam, powód wojsko. Cielewicz, Poznań, Chociszewskiego 27, zd 92 735

10. MAJĄTKI

96

mórg, zabudowaniem, inwentarzem — 29 000, wpłaty 18 000. Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23, restauracja, zd 92 484

250

morgowy majątek wydzierżawie zaraz na 8 lat. Biskupski, Raszów, powiat ostrowski, zd 92 665

11. KUPNA

Śliwki

głupki kupuje fabryka marmelady, Śledziński, Poznań, Wroniecka 17, zd 92 394/5

Stare

podwozie samochodu, nośność 5 ton, kupie. Cene, ofertę Agencja Oredownika, Piaski, powiat Gostyń, n 17 493

Poszukuje

wszelkiego rodzaju majątków kupna, dzierżawy, zamiany poważnym reflektantom. Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23, restauracja, zd 92 482

Drut

kolezasty, również plot druciany, 1,20 wysoki, dobrym stanie kupie. Oferty cena, ilością Oredownik, Poznań, zd 92 525

Kupię

używany jazzband dobrym stanie. Podać cenę spieszenie. Oferty Szamotuły, skrzynka pocztowa 16, n 17 527

18 DZIERŻAWY

Wydzierżawie

ładne gospodarstwo, 60 buraczanych, przy Poznaniu, objęcie 5 000, Frankowski, Zabikowo, przy Poznaniu, Poniatowskiego 10, zd 92 186

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 19 września.

6.30 audycje poranne: — 11.30 audycja dla szkół: „Śpiewamy miroski”; 11.57 sygnał czasu; — 12.13 dziennik południowy; 12.23 koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego; 13.10 chwila gospodarcza domowego; 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę”; „Roman-tyczność nad Swięcią”; audycja dla dzieci starszych (z Wilna); 16.00 uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie. Przemówienia władz miejscowych i władz polskiego radia oraz część koncertowa orkiestry T. Seredyńskiego; 16.45 Stolica młodszych „W Heliokach”; — od-czyt z Torunia; 17.00 koncert z okazji „Święta kolejarza polskiego” w wyk. Reprezentacji Orkiestry K. P. W.; 17.50 „Posty-nia Biedowska”; — poradanka z Katowic; 18.50 poradanka aktualna; 19.00 koncert w wyk. Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z udz. Józefa Orwid-a i Antoniego Zachemskiego (dla-goz) (z Wystawy Radiowej); 20.15 audycja dla Polaków zagranicą: „Zelazowa Wola — skarbiec pa-miatków po Chopinie”; 20.45 dzien-nik wieczorny; 20.55 poradanka aktualna; 21.00 koncert reprezentacji rozgłośni lwowskiej z u-działem solistów; 21.30 „Sprzedam kamień”; — humoreska ra-dioowa w pieciu dialogach. Na-pisał Józef Czyściecki (wznowie-nie); 22.15 koncert Orkiestry Ka-meralnej pod dyr. Alberta Katta z Wilna.

KRAJOWE

Sobota, 19 września.

Warszawa — 12.03 przegląd prasy rolniczej (z Wilna); 14.30 muzyka lekka (płyty); 18.00 „Nasz program”; 18.10 życie kulturalne polity; 23.00 muzyka taneczna — płyty.

Toruń — 12.03 „Pielegnowane zasiewów” — poz. roln.; — 14.30

ulubione melodie (płyty); 15.30 wiadomości gospodarcze z War-szawy; 18.00 „Nasz program”; — 18.10 arje i piosenki w wykonaniu barytona Umberto Urbano (płyty).

Lwów — 12.13 przegląd wy-dawnictw kobiecych; 14.30 kon-cert życzeń; 15.30 wiadomości go-spodarcze (z Warszawy); 17.00 nowości z płyt (z Warszawy); 18.00 Silva rerum; 18.05 Jerzy Siniawczyz odegra na bandze, ukraińskim instrumentach ludo-wym kilka melodii ludowych; — 18.25 lwowski felieton aktualny; 22.00 do tańca! (płyty).

Katowice — 12.03 życie kulta-ralne Śląska; 12.10 wiadomości bieżące; 15.15 koncert życzeń (płyty); 14.30 fragmenty operowe — płyty; 15.30 „Ogrodnik śląski”; „Jesień idzie jesień”; — poradanka; 17.00 nowości z płyt (z War-szawy); 18.00 „Swaczyna u Do-rożki”; — audycja dla dzieci; — 18.25 „Raniszcy w Beskidzie”; — opowiadanie.

Kraków — 12.03 chwila wiole-ncji (płyty); 14.30 koncert życzeń z płyt; 17.00 najnowsze nasrania płytowe; 18.00 poradanka aktual-na; 18.10 chwila społeczna; 18.15 krótki koncert symfoniczny (płyty); 23.00 muzyka taneczna (płyty).

Łódź — 12.03 poradanka na temat prawnie: „Weskie i we-selski”; 14.30 muzyka lekka (płyty z Warszawy); 18.00 życie m. Łodzi — poradanka p. t. „Dzieci robotników w ostatnich promie-niach słońca”; 18.10 poradanka p. t. „Wróćmy do okopów strze-leckich”; 18.15 „Wesoly dynek z komina”; — audycja p. t. „Babie lato w winnym sosie”; 23.00 muzyka (płyty z Warszawy); 23.30 koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobotę:
17.00 Budapeszt. Recital fort.
17.05 Stockholm. Recital skrzyp-cowy.

18.00 Praga. „Gaby” — ope-rekta Gruena. Kolonia. Muzyka rozrywkowa. — 18.03 Bukareszt. Koncert orkiestrowy. 18.15 Lenin-grad. „Cyryllik Sewileki” — opera Rossiniego. 18.55 Królewice. „Muzyka o zmierzchu”.

19.00 Berlin. Piosenki i tańce. 19.15 Ryza. Program rozrywkowy. 19.20 Budapeszt. Recital śpiewa-czy. 19.30 Oslo. Koncert muzyki skandynawskiej. Anglia (Reg. Procr.). „To mi przypomina” — piosenki.

20.00 Bruksela franc. Koncert ork. symf. 20.10 Sztutgart. „Jarmark brzoźności” — wesoly wie-czór. Praga. Wesoly Weekend. Koenigswust. „Postacie operowe prezentują się” — wesoly koncert. Wrocław. Wesoly wieczór. Lipsk. Wesoly wieczór przy winie. Ham-burg. „W świecie filmu”. Kolonia. „Czy może prosić” — wieczór tańca. Frankfurt. Wesoly wie-czór przy winie. Berlin. Wieczór operetkowy. 20.15 Stockholm. Me-lodie operetkowe. 20.30 Anglia (Nat. Procr.). Mueic-hall. Anglia (Reg. Procr.). Koncert symf. z Queens-Hallu. 20.35 Kopenhaga. Radiobal dla młodych. 20.45 Me-diolan. Wieczór oper.

21.00 Paris P. T. T. Koncert ork. — 21.10 Praga. „Maż pod drzwiami” — operetka Offenba-cha. 21.15 Rzym. Muzyka orzano-wa. 21.30 Budapeszt. Muzyka a-lonowa. — 21.35 Anglia (Reg. Procr.). „he Continentals. pio-senki i melodia. 21.45 Bukareszt. Muzyka taneczna.

22.00 Stockholm. Muzyka ta-neczna. 22.10 Wiedeń. „Ukoehane melodie” — koncert rozrywkowy. 22.30 Anglia (Nat. Procr.). Kon-cert radijski. Lipsk. „A jutro niedziela” — koncert rozrywkowy. Koenigsw. „Noćna muzyka”. — Anglia (Reg. Procr.). Muzyka taneczna. Strasburg. Muzyka ta-neczna. 22.45 Paris P. T. T. Muzyka taneczna.

23.00 Koenigsw. Muzyka roz-rywkowa. — 23.30 Radio Paris. Muzyka lekka.

24.00 Berlin. „Tańczymy”. — Frankfurt. Muzyka taneczna.

22. ZGUBY

Zginęła

suka „Doberman” średniej wiel-kości z obroza i złotem kółkiem. Proszę zwrócić za wynagrodze-niem. Piotrowski, Łódź, Marcina 29, n 17 405

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź. Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w tralni, n 17 233

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najnowsze fasony. — Łódź. Suwalska 7 (przy Napiór-kowskiego) Szymańska, n 17 241

Maszyny

do chemicznego czyszczenia garderoby z wirówka do susze-nia, ręczne. Jeden ładunek. — 5 garniturów do wykonania, własnym zakreśle za 250 zł na pod-stawie mojego projektu.

Projekty, nauke

daje Technolog Baute, Poznań 3, skrzynka 1036, zd 92 417

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczę

uczciwe, lat 16, szuka posady do pracy domowej na wieś. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 531

b) Inni

Nadmłynarz

poszukuje posady od zaraz lub później, przyjmie posadę jako młynarz. Oferty Kurier Poznań-ski zdg 92 046/7

Uczeń

20-letni poszukuje nauki piekar-stwa - cukiernictwa, najchętniej od 1 października. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Chodzież n 17 423

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady w średnim wieku, względnie w wiek-szym mieście powiatowym. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 413

Szofer

z praktyką, żonaty, samodzielny, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 500

Piekarz

lat 23, samotny, znający wszelką pracę w piekarniach i doskonale wypiek chleba, pieczywa i ciast szuka posady. Listy kierować pod adresem: Ludwik Kubelec au Pré calé par Eguzon, Indre, France, zdg 91 199

27. WOLNE POSADY

Potrzebni sprzedawcy, praca do-mokrązna, artykuły pokupne.

Przedstawiciel

potrzebny pensja, gwarancja ban-kowa. „Poznanianka”. Łódź, ul. Rzgowska 74, n 17 492

Przemysł

Kawy, Łódź, Traugutta 9 — po-szukuje organizatora domokrą-znych, miasta powiatowe Mało-polski, gwarancja na towar po-trzebna. n 17 456

Domokrąźni

na własny rachunek wysoki za-robek, znajda pokupne artykuły firmy Przemysł Kawy, Łódź, Traugutta 9, n 17 455

Czeladnik

tokarz-słusarz natychmiast po-trzebny. T. Zygmunt, Damasła-wek, n 17 496

Fryzjerka

potrzebna od zaraz z utrzyma-niem. Karóla, Września, Po-znańska, zd 92 361

Pomocnik cholewkarski do maszyn i deski, młodszy, po-trzebny od zaraz lub od 1. 10. 1936. Skład skór, G. Kowalski, Rogoźno Wilk, zd 92 519

Czeladzi

szewskich na damską i męską pracę od zaraz. Zgłoszenia Cech Szewski w Zninie, zd 92 511

Przykrawacz

cholewkarz z maszyną, kawaler, potrzebny. Zgłoszenia — Cech Szewski w Zninie, zd 92 512

Zarządczyni

bezkobiecego domu interesu s kaucja 500 zł potrzebna od zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 92 544

Podróżującego

dzielnego na druki, papier poszu-kuje. — Zgłoszenia uprasza się skierować do Oredownika, Po-znań, pod zd 92 597

Pomocnik

fryzjerski aparatem trwałej on-dulacji lub bez, egzystencja pew-na, zaraz. — Swarzędz, Nowy Świat 14, fryzjer, zd 92 678

Fryzjerka

dzielną potrzebną od zaraz na dobrych warunkach. Oferty O-redownik, Poznań zd 92 614

Starsza

pani do filii reżenickiej z kancją potrzebna na wiosnę. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 92 663

Pomocnik

fryzjerski dzielny, na stałe oraz uczenia, uczeń zaraz. Józef Pa-przycki, mistrz fryzjerski, Kro-toszyn, Zdunowska, zd 92 662

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZE OLSZAKOWSKIEGO

11)
— Nie mam zamiaru! Nawet trzysta!

— Kto mówi, że ja pana daję trzysta? Ale ja pana co powiem: ponieważ pan chce trzysta, to ja panu mogę dać!

— Nie, panie Abram. Mówmy o czym innym, bo na to szkoda czasu!

— Wcale nie szkoda! Ja specjalnie poczebowałem przyjechać i ja z panem zrobię interes!

— Nie zrobi pan żadnego interesu, bo ja nie chcę!

— Dlaczego pan nie chce? Pan odrzuca trzysta złotych zarobku?

— Odrzucam!

— Nawet czterysta?

— Nawet pięćset!

— Ja nie mówię, że ja pana daję pięćset, ale niech będzie pięćset!

Zniecierpliwiony Orkan zbliżył się do budy i opierając rękę na drzwiach, rzekł:

— Panie Abram! Niech mnie pan nie łapie za słowa, bo się pan potknął! Chcę, żeby pan zrozumiał jasno, że ja swego udziału nie odstąpię nigdy nikomu. Czy ja robię w ten sposób dobry interes, to przyszłość pokaże. A teraz wracaj pan do domu, bo ja muszę iść w obchód po ogrodzie i wezmę ze sobą kundla, który może panu krzywdę zrobić!

Stary kupiec zdenerwował się nieco.

— Wczymaj pan ten ples. Nie wypuszczaj! Ja chcę z panem skończyć interesu, bo pan jest rozumny i pan się zgodził!

— Właśnie dlatego, że jestem rozumny, to się nie zgodzę!

— Panie sianowny! Ja pana coś...

— Dowidzenia panie Abram!

— Proszę pana!...

Haczyk na drzwiach odskoczył pod naciskiem palca i przez szparę wysunął się warczący pysk kundla.

Zyd cofnął się kilka kroków i rzekł pośpiesznie:

— Panie sianowny! Ja muszę pana...

— Dowidzenia, panie Abram!

Widząc coraz bardziej uchylające się drzwi, Zyd krzyknął z gniewnym połyskiem oczu:

— To pańskie ostatnie słowo?

— Ostatnie, panie Abram! — odparł stanowczo Orkan, patrząc z uśmiechem na Żyda, który, zebrawszy pół chałaty, puścił się pędem w stronę podwórza.

Wówczas Orkan wypuścił psa z budy i gładząc go po łbie, rzekł:

— Chodź, Niemój do ogrodu przypilnować trochę czereśni. A tego Żyda pilnuj, bo może nam krzywdę zrobić!

ROZDZIAŁ VI.

Kilka dni Orkanowi minęło w całkowitym spokoju, jeśli nie liczyć paru bolesnych operacji przy pomocy kija, dokonanych na grzbietach i miejscach poniżej grzbietu łobuzerji wiejskiej, próbującej bezskutecznie urządzić wypadki do ogrodu po dojrzewające czereśnie.

Znakomite wprost usługi w tropieniu złodziei owoców oddawał Orkanowi kundel, do którego młody dzierżawca coraz bardziej się przywiązywał, podziwiając jego zmysłowość i czujność. Zazwyczaj bywało, że jeśli ktoś obcy znajdował się w ogrodzie, Niemój wiedziona przedziwną intuicją, odgadywał jego obecność i stawał się niespokojny, drepząc na miejscu i spoglądając na Orkana z cichym skomleniem. Skoro dzierżawca brał kij do ręki, Niemój od razu obejmował przewodnictwo wycieczki, prowadząc wprost pod drzewo, na którym siedział nieproszony gość. W karceniu łobuzów kundel nie brał nigdy udziału, uważając widocznie, że kij Orkana całkowicie spełniał swą rolę. Natomiast przy najmniejszej próbie ucieczki delikwenta Niemój występował na pierwszy plan, przeganiając Orkana i szarpając wściekle za tydki uciekającego łobuza. Niejednokrotnie w pysku psa zostawały całe nogawice, a raz przyniósł Orkanowi z triumfem spodnie, ponieważ właścicielowi ich pękł pasek i broniąc się przed psem, nie

mógł przytrzymać ich rekoma.

Przy obiedzie Orkan solidarnie dzielił się z psem, przyczem nauczył go jeść z talerza położonego na zydłu, który zastępował im stół. Mądry kundel siadał na zadzie, opierając się przednimi łapami o zydę i delikatnie wylizywał kartoflanke, która stanowiła żelazne menu obiadów. Dla żartów przewiązywał Orkan serwetkę pod szyję kundla i tak sobie jedli w zgodzie i wzajemnej rosnącej wciąż sympatji.

W czasie siest poobiednich Prentice Mulford został przeczytany i Orkan sięgnął do ubogiej biblioteki swojej, wybierając po namyśle dzieło Kackinsa p. t. „Człowiek i natura”.

Odpowiadało mu to ze względu na możliwość obserwacji i wnikięcia w psychikę własnego życia.

Pogoda dopisywała stale i czereśnie dojrzewały w zawrotnym tempie. Nie mając pojęcia o zorganizowaniu sprzedaży, Orkan wyglądał niecierpliwie Chojez, jedząc masami te, które groziły zepsuciem. Dwór gawłowski wziął niewiele, co około dwudziestu kilo, ze względu na ciężkie czasy i wysokie ceny cukru, potrzebnego do kompotów.

Wreszcie pewnego ranka przyjechał Chojez, jak zawsze pełen energii, rozmachu i krzykliwej wesołości. Zaatakowany na wstępie przez Niemoję, powziął do niego wielki szacunek, twierdząc, że dobry pies nie powinien nigdy tolerować w ogrodzie poza stróżem. Wspaniałomyślnie darował mu pokancerowanie cholew, a nawet wyjął z zapasów, przywiezionych ze sobą dobry kawał kiełbasy i podał psu. A wtedy stała się rzecz dziwna; Niemój obwąchał podejrzliwie mięso, poczem usiadł i spojrzał na Orkana z niemym zapytaniem w oczach.

Epizod ten wzbudził zachwyt w Chojez, który chciał zabrać psa do Maczyn Wielkich, ponieważ miał wiele kłopotu z przypilnowaniem olbrzymiego ogrodu, pięciokrotnie prawie większego od ogrodu w Gawłowie. Były tam naprawdę psy, ale Chojez nie był z nich zadowolony. Orkan jednak oparł się temu stanowczo i Niemój pozostał w Gawłowie.

Tego samego dnia Chojez postarał się o koszyki i robotników i przystąpił do zbierania czereśni. Obaj wspólnicy byli szczerze zadowoleni, zbior bowiem okazał się obfity, a ceny na targu dobre.

Trzeciego dnia, kiedy byli zajęci zrywaniem, w ogrodzie zjawily się dwie białe ubrane panie, dopytując się o Orkana.

Była to panna Olińska i właścicielka wspaniałego samochodu pani Matylda Molicka. Zeskoczywszy z drzewa, Orkan podszedł zakłopotany, miał bowiem na sobie tylko spodnie i koszulę bez kołnierzyka.

— Panie raczą mi darować mój wygląd, — rzekł, — ale właśnie zbieramy czereśnie i w tym ubiorze jest mi najwygodniej.

Przybyłe spojrzały na siebie z dziwnym wyrazem twarzy, poczem panna Olińska uśmiechnęła się i odparła:

— Nic nie szkodzi! Niech pan lepiej powie, jak się czuje pańska ręka?

Orkan obrzucił jasnowłosa dziewczynę wzrokiem pełnym wdzięczności.

— Pani jest bardzo łaskawa i jej tylko zawdzięczam, że prawie nie czuję żadnego bólu i skaleczenia!

Pani Molicka ze zdziwieniem zwróciła się do swej towarzyszki.

— Nic mi nie mówiłaś, Hanno, że pan Orkan miał jakiś wypadek, w którym ty musiałaś brać udział w roli miłośniczki samarytanki?

Ku zdumieniu Orkana panna Olińska zarumieniła się i jęła śpiesznie tłumaczyć.

— Widzisz, moja droga, cała sprawa jest tak bagatelna, że zapomniałam ci o tem powiedzieć. Pana Orkana pogryzł Rex, a ja zrobiłam opatrunek. To wszystko!

— Rex? — zdziwiła się piękna pani — przecież to arcy spokojny pies i nigdy nie rzuca się na ludzi!

— Bronilem przed nim innego psa, — wtrącił się do rozmowy Orkan,

— którego zatrzymałem do tej pory i który okazał się dla mnie doskonałym nabytkiem, okazując wielkie zdolności stróżowskie. W każdym razie zostałem słusznie ukarany, wtrącając się w psie sprawy!

Obie panie zaśmiały się, poczem pani Molicka zapytała:

— Czy mogę zobaczyć pańskiego pupila, dla którego pan rękę poświęcił?

— Niestety, łaskawa pani. Pies jest tak zły, że od razu rzuciłby się na obie osoby, a ja nie posiadam smyczy, na której mógłbym go powstrzymać.

— Zapewne trzyma go pan w tej budzie? — ciągnęła z uśmiechem pani Molicka, ruchem głowy wskazując na budę Orkana.

— Tak jest.

— A pan gdzie sypia?

— Razem z nim.

Piękna pani spojrzała nań zdumiona.

— Jakto? W tej budzie?

— Przecież jestem dzierżawcą ogrodu, muszę pilnować. Panią to dziwi? — odparł zniecierpliwiony trochę tą indagacją Orkan, poczem skierował wzrok na pannę Olińską, chcąc zapytać się, czemu może jej służyć i... zaniemówił.

Twarz panny Olińskiej zalana była łuną rumieńca, a w oczach i lekkim skrzywieniem ust malowała się prawdziwa przykrość. Szybko jednak opanowała się i uprzedzając pytanie Orkana, rzekła:

— Niepotrzebnie tylko zabieramy czas panu Orkanowi, Matyldo. Miałś interes, to go załatw i chodźmy!

Orkan skłonił się w milczeniu i spojrzał na panią Molicką w oczekiwaniu dyspozycji.

Piękna pani ukazała białe ząbki w cudownym uśmiechu.

— Moja kuzynka ma rację! — przyznała, — a więc, panie Orkan, przysłażam zamówić czterdzieści kilo tych wczesnych czereśni na jutro. W południe przysyłę konie po owoc, a pan ze chce zabrać się razem celem otrzymania pieniędzy!

Orkan skłonił się powtórnie i odparł:

— Będzie wszystko przygotowane, proszę pani.

Po odejściu pań Orkan wrócił na drzewo i jał się zrywania czereśni. Chojez, pracujący w pobliżu, przez pewien czas spoglądał nań z pod oka, wreszcie zagadnął:

— Kto to był?

— Ta jasnowłosa to panna Olińska, córka właściciela majątku, brunetka zaś to pani Molicka, rozwódka, obywatelka i właścicielka przepięknego samochodu.

— Powiadam ci, cudo nie samochód. Chrysler dwuosobowy, błotniki pomalowane na czerwono, maska na motorze przedstawia imitację srebrnej łuski.

— Wygląda prześlicznie! — entuzjasmował się Orkan.

— Wygląda prześlicznie! — entuzjasmował się Orkan.

— Jego właścicielce też nic nie brak! Frontowa kobieta! — zauważył Chojez z głębokim przekonaniem.

— Być może!

— I pannie Olińskiej nie wolno nie przyganić, — ciągnął dalej Chojez, mrużąc oczy, — włoski popielate, oczy w ciemnej oprawie, twarz matowo biała, a nóżki cacy! Wygląda jak wiosna!

Orkan słuchał tych pochwał z ukrytą przyjemnością.

Tymczasem panna Olińska wracała wolnym krokiem ze swą towarzyszką do dworu. Na drodze spotkały pana Olińskiego.

— No cóż moje panie, ogród obrodził w tym roku, co?

Piękna rozwódka uśmiechnęła się kokietyrnie.

— Ogród jak ogród, ale przyznam się panu, że nie widziałam jeszcze takiego dzierżawcy!

— O? Cóż on takiego zbroił? Czy się nieodpowiednio zachował? — zdziwił się nieprzyjemnie właściciel Gawłowa, przypominając sobie awanturę z rzadca.

— Broń Boże! — odparła pani Molicka, — chciałam go właśnie pochwalić! Manjery ma księcia Walji, urodę przypomina słynnego amanta filmowego Miliona Silla, a wogóle wygląda jak typowy bohater powieściowy. Stanowczo to jest człowiek nie ze sfery ogrodników, dzierżawców i tym podobnych ludzi.

Pan Oliński wzruszył ramionami i uśmiechnął się lekko.

— Bardzo możliwe! — przyznał. — Tytu bezrobotnych inteligentów włóczy się po świecie za zarobkiem, że i do nas mógł taki zawitać. Nie staram się jednak zaglądać w przeszłość tego pana, bo stworzyłoby to zapewne kłopotliwy stosunek między nim a mną! Zresztą wydzierżawiłem ogród w zasadzie panu Chojez, którego znam oddawna jako solidnego dzierżawcę. Kogo on bierze do spółki, to mnie nie obchodzi. Nie spodziewałem się jednak, że tak silne wywrze Orkan na panią wrażenie. Ho! Ho! Piękna pani Matylda zaczyna się interesować dzierżawcą! To niebezpieczne! — śmiał się, całując zarazem rączkę rozwódki, która próbowała się bronić.

— Niema nic niebezpiecznego! Prostu lubię patrzeć na przystojnych mężczyzn!

— Tak jak my na przystojne kobiety! — podchwycił dziedzic, biorąc ją pod rękę i wprowadzając na ganek dworu.

Tymczasem w ogrodzie oberwano już resztę czereśni i obaj wspólnicy wzięli się do segregacji owocu wedle wyglądu i wielkości. Najpiękniejsze ułożono w cztery dziesięciokilowe koszyki i nakryto liśćmi, poczem ustawiono je w cieniu. Pozostały transport Chojez zabrał na wóz i odjechał zaraz do miasta, miał bowiem terminowe zamówienia od hurtowników.

Po odejściu przyjaciela Orkan ruszył w obchód, wypuszczając z budy psa, hałaśliwie okazującego radość z odzyskania wolności. W południe zjadł z nim obiad ze zwykłym ceremonjałem, to jest zawiązywaniem serwetki na szyi psa, czem ogromnie zadziwił i ucieszył dzieci, które przyszedł odwiedzić Orkana po parogodzinnej nieobecności w ogrodzie.

Orkan chciał zaraz uwiezić psa w budzie, obawiając się, że pies rzuci się na dzieci, ale mądry kundel nie złamał tradycji wielu szlachetnych psów, które nigdy nie czynią krzywdy bezbronnyim istotkom, obwąchawszy uważnie dwie pary gołych nóg, tulących się w strachu do siebie, i patrząc z pod oka na swego pana, który z kiejem w rękę śledził psa.

W ten sposób został zawarty pakt przyjaźni, który po obiedzie przerodził się w szaloną ciuciubabkę. Orkan łowił dzieci z zawiązanymi oczyma. Zosia piszczała cienkim głosikiem, Jurek darł się zachwycony, a Niemój zapominał o swej mizantropijnej naturze, szciekając i goniąc zaciekle wszystkich.

Zabawa była tak głośna, że sprowadziła ze dworu dwóch świadków, którzy stojąc ukryci za żywopłotem, poprzez gałęzie przyglądali się przez dłuższy czas.

Byli to pan Oliński i jego córka.

— Tak się bawią, aż się serce radowuje, — zauważył wreszcie ojciec, zabierając się do odejścia, — mam wrażenie, że Orkan to dobry człowiek. Zli ludzie nie potrafią tak się bawić z dziećmi. Chodź, córko, nie przeszkadzajmy im!

— Tak, tatusiu, pan Orkan to dobry człowiek, — powtórzyła jak echo.

Zapadł wieczór. Po zabawie z dziećmi zmęczony Orkan siadł pod drzewem i jał się przygotowywaniem do kolacji na dwie osoby, ponieważ Chojez obiecał wrócić przed nocą. Pocziwy wspólnik i przyjaciel przywiózł mu dużo zapasów. W saku podróżnej Orkan znalazł kilo sera, dwa pudelka szprotów, potężny zwój kiełbasy, kilo masła, dwa bochenki chleba, cukier i herbatę. Kolacja zatem była wystawna i Orkan, szykując kanapki, rzucał psu skórki, mówiąc:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pieniądze leżą — trzeba tylko sięgnąć

Głos Wołynia — „Orędownik“ na Wołyniu — Dajcie znać o sobie — Jedziemy na Wołyn

Od własnego korespondenta „Orędownika“

Ostatni raz byłem na Wołyniu dwa lata temu. Wprawdzie czytało się czasem w gazetach, że nasze Kresy Wschodnie budzą się — jechałem tam więc, jak mi się zdawało. „Zorientowa-



Zamek w Dubnie. — Po prawej: wieża obronna, fosa i dawne mury forteczne. U stóp płynie Ikwa.

Fot. Z. Tomaszewski.

ny w terenie”. To, co jednak ujrzałem na Wołyniu i po drodze, przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

Duch polski i zrozumienie kwestii żydowskiej opanowały prawie w stu procentach umysły polskie

bez względu na stan. Dawniej chłop na jarmarku (to, co u nas targ) kupował wszystko u Żyda — dziś, obojętnie, lub ze złośliwą uwagą przechodzi koło ich sklepików. Umysłnie wybrałem się na większy jarmark do miasteczka.

Dwa lata temu handel i rzemiosło było tutaj wyłącznie żydowskie,

obecnie powstały chrześcijańskie i polskie 3 piekarnie (i cukiernie zarazem), spółdzielnia spożywczo-handlowa, masarnia, 2 fryzjerów itd. Jednym słowem, dziś Polacy są zaopatrywani całkowicie przez Polaków. Zachodzę do jednego z nich i umyślnie żądam czekolady i gilz wytwórni żydowskich. — Właściciel bardzo grzecznie zwrócił mi uwagę, że wyrobów żydowskich nie prowadzi, polecając wzamian znane wyroby czyste polskie. Większej przyjemności nie mógł mi chyba zrobić.

Dzięki kilku ofiarnym i patriotycznym jednostkom

polski ruch spółdzielczy i uświadomienie społeczeństwa opanowuje szybko cały Wołyn. Zamiast ukraińskich, powstają polskie spółdzielnie, które od samego początku świetnie się rozwijają. Ze one nie przeszkadzają rozwojowi podobnych polskich placówek, niech świadczy fakt, że obok jednej z nich osiedliło się 2 chrześcijan, z których jeden przeniósł się już do własnej kamienicy. Może to nawet i dobre jest, że polskie placówki handlowe usada-



T. zw. sklepy (składy) w Radziwiłowie, koło Brodów — oczywiście żydowskie, bo polskie placówki mieszczą się w bardzo czystych i dużych domach.

Fot. Z. Tomaszewski.

wiają się w pobliżu siebie, bo zamieszkowemu łatwiej je odszukać. Zresztą o to nietrudno, bo jakżeż

korzystnie wyróżniają się one wśród brudnych, odrapanych sklepików żydowskich.

Właściwie to nazwa „sklepik” jest za szumna dla tych wstrętne cuchnących, ciemnych i brudnych nor, zawalonych niechlujnie skrzyniami i towarami. Trzeba przyznać, że wszystkie chrześcijańskie placówki świecą czystością; lokale jasne i obszerne, towary estetycznie poukładane, a artykuły spożywcze w czystych szufladach, lub pod szkłem. Nic też dziwnego, że

szturmem zdobyli sobie one klientów, często nawet niepolskich.

Znam nawet wypadek, że po nieudanej próbie zgębienia Polaka, Żydzi sprowadzają przez niego wyroby pewnej chrześcijańskiej wytwórni, której zdobył przedstawicielstwo. Wytwórcy-Polacy muszą zrozumieć, że przedstawicielami ich firm powinni być przede wszystkim (a może nawet wyłącznie) chrześcijanie. Tutaj, na Wołyniu, społeczeństwo już tak jest uświadomione, że z pewną nieufnością odnosi się do firm, których przedstawicielami są Żydzi, obawiając się, że „coś tam nie w porządku z aryjskością”

ich właścicieli. A przecież istnieje już tyle poważnych polskich placówek —



Ogólny widok na miasto Radziwiłów, koło Brodów. Na przodzie zarybione ogromne stawy. W dali nowy prześliczny kościół rzym.-kat., ufundowany przez ziemianina śp. Jankowskiego.

Fot. Z. Tomaszewski.

Człowiek, który chciał, by ludziom było lepiej

Tragiczne samobójstwo Polaka, członka amerykańskiej izby reprezentantów

O tragicznym zgonie członka amerykańskiej izby reprezentantów Polaka Zajączka, pisma amerykańskie ogłaszają następujące szczegóły:

Zajączek na dziesięć dni przed śmiercią wycofał swoją kandydaturę do kongresu, w dwa dni później znów ją zarejestrował i zapłacił prawnie wymagany wpis stu dolarów. Uczynił to podobno na życzenie matki, gorącej ptryjotki polskiej, która nie chciała, aby wycofanie to uważano za spowodowane chorobą umysłową syna. Zajączek wynajął przed trzema dniami w Seattle dwupokojowe biuro, z którego zamierzał prowadzić kampanię wyborczą. W piątek wieczorem był u lekarza, a potem udał się samochodem w towarzystwie żony i swego szwagra Williama Nadeau do swego biura. Pani Zajączek i Nadeau zostali w samochodzie, a Zajączek udał się do biura na piąte piętro. Gdy dłuższy czas nie powracał, Nadeau poszedł na górę, ale zastał drzwi biura zamknięte. Zawezwał wówczas zarządcę domu i kazał biuro otworzyć. Zastał Zajączka siedzącego przy biurku, pisałego. Gdy zwrócił mu uwagę, że czas wracać do domu, Zajączek rzekł: „zaraz, zaraz”, poczem zrzucił surduty i wybiegł do drugiego pokoju. Nadeau skoczył za nim, ale już było zapóźno. Zajączek właśnie wyskakiwał przez okno. Padł o kilka kroków od samochodu, w którym siedziała czekająca nań żona. Śmierć nastąpiła na miejscu. Na kartce, którą pisał, gdy do biura wszedł jego szwagier, skreślone były następujące słowa:

choćby polskie spółdzielnie w Radziwiłowie koło Brodów, lub w Dubnie, które tyle już razy prosiły wytwórnie polskie przez prasę polską o cenniki i ewentualnie o próbki. I jaki skutek — przeróżne fabryki niepolskie zasypują Wołyn bezpłatnymi próbkami, lub urządzają „kosztowanie” swych wyrobów, a

chrześcijańskie wyroby, często o wiele lepsze, wprowadza się na rynek jedynie dzięki uporowi kilku patriotów-działaczy,

ale niestety bez udziału wytwórni polskich. A kto ponosi szkodę, kto jest winien temu? Bezwzględnie wytwórcy-Polacy, co nie reklamują się zupełnie. Przyjrzyjmy się pismom codziennym; przecież ogłaszają się tam jednostki-chrześcijanie, reszta to Żydzi.

A skąd społeczeństwo nasze na Wołyniu ma wiedzieć o istnieniu np. „Lub” „Goplany”, czy „Blasku”?

I czyż nie wstyd naprawdę, żeby dopiero student z Poznania zdobywał adresy polskich fabryk i wysyłał na kresy. I trzeba podkreślić niezwykłą dyscyplinę społeczeństwa polskiego, które wytrwale popiera wyroby czyste polskie, odrzucając inne.

Z radością i wdzięcznością też przyjmowane są hasła, głoszone i podjęte z inicjatywy „Orędownika”, tam też czytane.

Ale najwyższy już czas, aby wytwórnie



Znany działacz społeczny i wielki patriota dr. Wacław Zajączkowski z rodziną. Twórca spółdzielni, gorący opiekun sportu, radny i członek licznych organizacji polskich, oraz dyrektor wielkiego szpitala powiatowego w Radziwiłowie.

nasze bliżej zainteresowały się tym ogromnym rynkiem. Trzeba pomóc tym ofiarnym jednostkom, które przecież nie dla swojej korzyści, a dla idei propagują hasła „swój do swego — po swoje”.

Bardzo wiele wyrobów fabryk wielkopolskich cieszy się na Wołyniu wielkim wzięciem,

ale społeczeństwo nie może znieść pośrednictwa żydowskiego. Wytwórcy-Polacy muszą zrozumieć, we własnym interesie, że ich wyroby muszą dojść do konsumenta wyłącznie przez polskie ręce. Tego wymaga także interes społeczny i narodowy.

„Związek Polski” w Poznaniu posiada adresy tych działaczy i spółdzielni,

które przez swoje kilkadziesiąt filij rozprzestrzeniły towar polski. Pieniądze leżą tam — trzeba tylko umieć i chcieć po nie sięgnąć. W tych dniach wyrusza z Poznania wycieczka na Wołyn. Powinni z niej skorzystać nie tylko wytwórcy i kupcy, ale też i ci, co pragną osiedlić się tam, aby otworzyć swój warsztat pracy. Ci wszyscy, co mają trochę gotówki, znają swój fach i wiedzą, że tylko solidność i uczciwość się popłaca,

będą przyjeźli tam serdecznie i znajdą całkowite poparcie.

Do odważnych świat należy!

Z. T.

Wycieczka na Targi Wołyńskie

Wobec znacznego zainteresowania się wycieczką na Targi Wołyńskie — do Równego, Dubna, Krzemieńca i Łucka podajemy następujące szczegóły co do organizacji wycieczki:

Wycieczka wyruszy z Poznania dnia 18 września o godz. 15 min 15, powrót nastąpi w dniu 22 września o godz. 13 min. 45. Koszta wycieczki wynoszą: dla niesamodzielnych pracowników oraz młodzieży kupieckiej, przemysłowej i rzemieślniczej łącznie z podróżą, utrzymaniem, noclegami oraz wycieczkami autobusowymi zł 38,— w grupie 60 osób, w grupie mniejszej kosztą będą wyższe o ok. 8 zł.

Dla samodzielnych kupców, przemysłowców oraz rzemieślników kosztą podróży wyniosą zł 38,— w grupie 60 osób, w grupie mniejszej będą wyższe o ok. zł 8,— Ponadto uczestnicy wycieczki — samodzielni kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy mogą liczyć na pomoc w zakwaterowaniu i inne udogodnienia.

Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłaszanie udziału. Ostateczny termin upływa dnia 15 września.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Wlkp. Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich — samodzielni kupcy; Izby Rzemieślniczej — rzemieślnicy; czeladnicy uczniowie rzemieślniczy; Izby Przemysłowo-Handlowej — samodzielni przemysłowcy; Sekretariatu Generalnego Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce — siedziba w Poznaniu, ul. Podgórna 12b; czas urzędowania 9—15, tel. 22-88 — niesamodzielni pracownicy i uczniowie oraz wszyscy inni zainteresowani.

W wycieczce mogą wziąć udział również... (text partially cut off)